SPORT WODNY



DRUGI ZESZYT
MAJOWY
1935 r.

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM
WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA, PŁYWACTWA
TURYSTYKI WODNEJ I JACHTINGU MOTOROWEGO

NR. 9
ROK XI

Cena egz. 1 zł.

KALISKI MIĘDZYKLUBOWY KOMITET WIOŚLARSKI

PROGRAM REGAT MIĘDZYKLUBOWYCH
NA RZECE PROŚNIE W KALISZU w d. 16 CZERWCA 1935 r.

BIEG I. godz. 15.00 Czwórki półwyścigowe nowicjuszów.
„ II. „ 15.20 Czwórki wagi lekkiej.
„ III. „ 15.40 Czwórki pań.
„ IV. „ 16.00 D w ó j k i.
„ V. „ 16.20 Ósemki młodszych.
„ VI. „ 16.40 Ósemki nowicjuszów.
„ VII. „ 17.00 J e d y n k i.
„ VIII. „ 17.30 Czwórki półwyścigowe pań.
„ IX. „ 17.50 C z w ó r k i.
„ X. „ 18.10 Ósemki nowicjuszów.
„ XI. „ 18.30 Czwórki półwyścigowe (dla wioślarzy, którzy jeszcze żadnych nagród do dn. 31 grudnia 1934 roku nie zdobyli).
„ XII. „ 18.50 Czwórki młodszych.
„ XIII. „ 19.10 Ó s e m k i.

1) Regaty odbywają się zgodnie z Regulaminem Regatowym P. Z. T. W. z r. 1934.
2) Długość toru 2000 mtr. Woda wolno-płynąca. Bieg pań 1200 mtr.
3) Termin zgłoszeń upływa w dniu 10 czerwa 1934 r. o godz. 20-ej. Zgłoszenia należy przesyłać na blankietach P. Z. T. W. pod adresem Kapitana sportowego K. T. W. druha Emila Sztarka, Kalisz, ul. P. O. W. Nr. 31.
4) Wpisowe w wysokości zł. 3. od każdego zawodnika do biegów NN. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 12 i 13 i po zł. 2. do pozostałych biegów należy przesyłać równocześnie ze zgłoszeniem.
5) Przedbiegi odbędą się w sobotę dnia 15 czerwca 1935 r. o godzinie 15-ej.
6) Losowania torów dokona Komisja Sportowa przy udziale delegatów.
7) Kancelarja regatowa czynna od dnia 10 czerwca 1935 r. do dnia 15 czerwca 1935 r. od godz. 18 do 20 codziennie. Tel. 457 przystań K. T. W., w Parku Miejskim Nr. 7.
8) Ważenie sterników i wioślarzy wagi lekkiej odbędzie się w piątek dnia 14 czerwca 1935 r., dla zamiejscowych, którzy przybędą po 14 czerwca godzina przed regatami lub przedbiegami.
9) Biegi odbywają się na łodziach własnych. K. M. K. W. w miarę możności wypożyczy tabor, po uprzedniem piśmiennem porozumieniu.
10) Rozdanie nagród w dniu 16 czerwca 1935 r. o godz. 21 w lokalu K. T. W. na Przystani. Komisja Sportowa K. M. K. W. zastrzega sobie zmianę programu.

KLUB WIOŚLARSKI W GDAŃSKU

PROGRAM WSTĘPNY
VI-ych REGAT MIĘDZYKLUBOWYCH W GDAŃSKU

które się odbędą w dniu 16.VI. 1935 r.

Bieg pierwszy. Czwórki nowicjuszów.
„ drugi. Czwórki półwyścigowe nowicjuszów.
„ trzeci. Czwórki półwyścigowe.
„ czwarty. Czwórki półwyścigowe młodzieży.
„ piąty. Czwórki półwyścigowe pań.
„ szósty. Jedynki.
„ siódmy. Czwórki.
„ ósmy. Dwójki podwójne półwyścigowe.
„ dziewiąty. Czwórki młodszych.
„ dziesiąty. Ósemki.

1) Zgłoszenia należy nadesłać do dnia 11.VI. 35 r. godz. 20-ej pod adresem W. Włóczewski, Gdańsk. Oliwaertor 2–3.
2) Równocześnie przekazać wpisowe do biegów w wysokości zł. 3. od osoby.
3) Biegi odbywają się na łodziach własnych.
4) Kwatery ulgowe dla osób przyjezdnych załatwi Klub Wioślarski w Gdańsku dla tych osób, które zgłoszą zapotrzebowanie do dnia 11.VI. 35 r.
5) Komitet zastrzega sobie prawo zmiany biegów.
6) Początek regat o godz. 15-ej. Ewentualne przedbiegi odbędą się w niedzielę dnia 16-go VI. 35 r. o godz. 10-ej.

WARSZAWSKI MIĘDZYKLUBOWY KOMITET WIOŚLARSKI

PROGRAM WSTĘPNY
WIOSENNYCH REGAT MIĘDZYKLUBOWYCH
w WARSZAWIE

Niedziela, dnia 30 czerwca 1935 r.

Bieg 1. Godz. 14.00 Ósemki młodszych.
„ 2. „ 14.15 Dwójki podwójne.
„ 3. „ 14.30 Czwórki.
„ 4. „ 14.45 Dwójki bez sternika.
„ 5. „ 15.00 Czwórki półwyś. nowicjuszy.
„ 6. „ 15.15 Czwórki półwyścigowe pań.
„ 7. „ 15.30 Jedynki młodszych.
„ 8. „ 15.45 Czwórki nowicjuszy.
„ 9. „ 16.00 Jedynki.
„ 10. „ 16.15 Czwórki młodszych.
„ 11. „ 16.30 Dwójki.
„ 12. „ 16.45 Czwórki nowicjuszy, dla klubów powstałych po 1925 r.
„ 13. „ 17.00 Czwórki bez sternika.
„ 14. „ 17.15 Czwórki półwyśc. dla Klubów, które w 1934 r. nie figurowały w tab. PZTW.
„ 15. „ 17.30 Jedynki pań.
„ 16. „ 17.45 Czwórki wagi lekkiej.
„ 17. „ 18.00 Dwójki podwójne półwyścigowe nowicjuszy.
„ 18. „ 18.15 Ósemki nowicjuszy.
„ 19. „ 18.30 Czwórki Pań.
„ 20. „ 18.45 Jedynki nowicjuszy.
„ 21. „ 19.00 Czwórki półw. nowicjuszy, dla Klubów powstałych po 1925 r.
„ 22. „ 19.15 Ósemki. Bieg główny.

UWAGA: Przedbiegi rozpoczynają się w sobotę 29-go czerwca o godz. 14.00.

1. Regaty odbywają się zgodnie z regulaminem Regatowym P. Z. T. W. ze zmianami wywołanemi przez warunki miejscowe. 2. Przyjmowanie imiennych zgłoszeń osad i biegów na ustalonych przez P. Z. T. W. schematach, kończy się w poniedziałek, dnia 24 czerwca r. b. o godz. 20-ej. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem „Warszawski Międzyklubowy Komitet Wioślarski, Warszawa, ul. Wioślarska 4, przystań K. W. „Wisła". Równocześnie ze zgłoszeniem należy wnieść na rachunek p. E. Bernatowicza do P. K. O. Nr. 8689 wpisowe w wysokości zł. 3. od osoby w każdym biegu. Zgłoszenia nie opłacone uwzględnione nie będą. 3. Numeracje wioślarzy w zgłoszonych osadach pisać należy wg regulaminu. 4. Decyzje co do toru, oraz wyniki losowania przedbiegów ogłoszone będą równocześnie z protokułem zgłoszeń. Losowanie torów na 1 godzinę przed rozpoczęciem biegów i przedbiegów w obecności delegatów T-stw zainteresowanych. 5. Biegi odbywają się na łodziach własnych. Towarzystwa zamiejscowe, których osady startować będą nie na własnych łodziach, winny czynić starania o wypożyczenie łodzi bezpośrednio w Towarzystwach warszawskich. 6. Nagrody w żetonach: a) przy udziale czterech osad w biegu 1 nagroda, b) powyżej czterech 2 nagrody. 7. Zebrania W. M. K. W., losowania, oraz zebranie sędziów odbywać się będą na przystani W. T. W. 8. Gospodarz regat Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie. 9. Uczestnicy zamiejscowi otrzymują bezpłatne kwatery.

ROK II WARSZAWA, MAJ 1935 R. Nr.

Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA ŻEGLARSTWA PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ JACHTINGU MOTOROWEGO

SPORT POLSKI W CIĘŻKIEJ ŻAŁOBIE

Trudno jest pisać, kiedy nie zamilkło jeszcze echo dzwonów żałobnych; trudno jest rozumować, kiedy w duszy rozlega się jeszcze krzyk przeraźliwy uczucia. A jednak — trzeba. Czyż nie On — Pierwszy Marszałek Polski — uczył zawsze twardej nieustępliwości wobec uderzeń losu, czyż nie On uczył panowania nad nerwami, zapominania o wszystkiem wobec obowiązku pracy?

Chcąc być godnymi zgasłego Wodza Narodu — Polacy winni w sobie przemóc ból straszliwy i stanąć karnie w ordynku, aby po wskazanym przez Niego szlaku iść ku Wielkości i Potędze Ojczyzny. Winni wszystkie swe siły poświęcić tej szlachetnej sprawie, której służył przez całe życie bez chwili wytchnienia Józef Piłsudski.

My — zajmujący się w tej czy innej formie sprawami kultury fizycznej — jesteśmy w tem uprzywilejowanem położeniu, że bliskim naszemu sercu zagadnieniom udzielał zupełnie specjalnej uwagi Pan Marszałek.

Wielki Budowniczy, patrząc daleko w przyszłość, nie mógł nie ocenić tej roli, jaką odegrać będzie musiała przy kształtowaniu przyszłych losów narodu i kraju kwestja tężyzny fizycznej obywateli. Dlatego — otoczył ją szczególną Swoją opieką. Utworzył Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, spowodował powstanie Komitetów w. f. i p. w., utworzył Radę Naukową Wychowania Fizycznego, zbudował C. I. W. F., dał bliskich sobie ludzi na czołowe stanowiska w społecznych organizacjach sportowych.

Jeśli to zsumować, zdamy sobie sprawę, że cały obecny rozkwit kultury fizycznej w naszym kraju, że wszystkie na tem polu zdobycze, z których tak jesteśmy dumni — zawdzięczamy nie komu innemu, jak Marszałkowi Piłsudskiemu.

A ile swego tak niezmiernie cennego czasu poświęcił Pan Marszałek sprawom kultury fizycznej! Prawda, nie widywano go na imprezach sportowych prawie nigdy; na to — na przyjemność osobistą przyglądania się cudzym wysiłkom — czasu znaleźć nie mógł: ale własnych wysiłków nie szczędził. Na posiedzeniach Rady Naukowej W. F., której był przewodniczącym, brał czynny udział w debatach, rzucając długi szereg głębokich myśli na podstawie których kształtowała się potem rzeczywistość całego ruchu sportowego w Polsce.

Uwag Pana Marszałka, dotyczących przeróżnych szczegółowych zagadnień kultury fizycznej, w protokułach Rady Naukowej zebrać można bardzo wiele, i każda z nich może i powinna stać się dla nas wskazaniem przewodniem. Jedna z nich jednak wybija się na czoło, jako najbardziej charakterystyczna, najbardziej znamienna:

„Wychowanie fizyczne nie może mieć celu innego jak ten, aby nauczyć człowieka używać swego organizmu dla celów postawionych wyżej".

W tym krótkim aforyzmie zawarty jest cały światopogląd. My wszyscy opłakujący Wodza, który odszedł, teraz właśnie, kiedy serca nasze są szczególnie podatne dla wchłonięcia Jego wskazań, powinniśmy słowa powyżej cytowane wryć głęboko w pamięć. I stając w ordynku, by maszerować po drodze pracy nad krzewieniem polskiej tężyzny fizycznej — powinniśmy zawsze pamiętać, iż pomnażać swoje i swoich bliskich siły, iż polepszać rekordy winniśmy nie dla zaspokojenia ambicji i nie dla żądzy sławy, a dlatego, by głośniejszem było imię Polski, większą wartość fizyczna i moralna jej obywateli.

Wtedy tylko będziemy mogli z czystem sumieniem powiedzieć, że woli Wodza Narodu jesteśmy wierni, że spełniamy należycie Jego wskazania, które dla nas wszystkich winny być święte!



KONDUKT ZE ZWŁOKAMI PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W DRODZE Z KATEDRY NA POLE MOKOTOWSKIE

WZRUSZAJĄCA KONDOLENCJA

„Ojca Olimpjad Nowoczesnych" — Piotra de Coubertin

Twórca nowoczesnych Igrzysk Olimpijskich, niewątpliwie najpiękniejsza postać w nowoczesnym ruchu sportowym — pojętym wychowawczo, francuski uczony archeolog Pierre de Courbertin, przesłał na ręce płk. Glabisza, prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, list kondolencyjny spowodu śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

List ten w dosłownem tłumaczeniu brzmi następująco:

„Śpieszę wyrazić Panu, jak również pozostałym członkom Polskiego Komitetu Olimpijskiego, moje głębokie wzruszenie, z jakiem brałem udział w waszym bólu narodowym w tych dniach tragicznych. Tragicznych, lecz wielkich, gdyż karta historji polskiej, na której wpisane zostało imię i bieg życia Wielkiego Wodza, w tych dniach utraconego, jest jedną z najwspanialszych kart waszej historji.

Od młodych moich lat żywo interesowałem się historją Polski, która niejednokrotnie stawała się historją Europy. Przypominam sobie radość, jaka dana mi była, kiedy przyjmowałem do wielkiej rodziny olimpijskiej Polski Komitet Olimpijski. Było to przecież symbolem tak szlachetnie zdobytej Niepodległości.

Marszałek Piłsudski napewno nie należy do tych, po których płacze się łzami, lecz po których żal wywołuje pragnienie lepszej przyszłości i zdobywania nowych laurów. Marszałek należy do tych, na grobie których wymawia się tylko słowa wiary i nadziei.

Niech żyje Polska!"

Co słychać w świecie wioślarskim

Rozpoczęty wcześnie w tym roku sezon wioślarski zagranicą, zaznaczył się wszędzie bardzo intensywnym ruchem i wygląda na to, że ogólne wyniki prześcigną rok ubiegły, który i tak przyniósł poważne wzmożenie się sportu wioślarskiego w całym świecie.

W Anglji przed tradycyjnym wyścigiem Oxford-Cambridge odbyły się zwykłe rozgrywane już w lutym t. zw. Torpid Races i Lent Races w uniwersytetach, polegające albo na dogonieniu przeciwnika albo na wygranej przy wolnem wiosłowaniu, również w d. 30 marca odbył się bieg główny Tamizy (Head of the River), do którego zgłoszono 125 ósemek; wygrał go powtórnie London Rowing Club [illegible] ford-Cambridge, wygrany jak wiadomo przez załogę Cambridge po raz dwunasty z rzędu w czasie 19 min. 48 s. Po raz pierwszy w historji wioślarstwa angielskiego postanowiono zgłosić załogę Cambridge do regat w Frankfurcie, mających się odbyć w d. 13 i 14 lipca. W Anglji jak wia- [illegible] żadnym komitetom, a reprezentację wioślarską, jeżeli ona wogóle będzie, załatwią między sobą czołowe kluby wioślarskie.

We Francji po zeszłorocznych doskonałych wynikach sport wioślarski wziął się raźno do pracy. W styczniu, lutym i marcu rozegrano cały szereg spotkań t. zw. Handicap d'Hiver, w których szanse przeciwników są wyrównywane przez zmianę długości toru, lub dodawanie czasu; wyścigi te cieszyły się doskonałą frekwencją. Kalendarz wioślarski przewiduje na sezon bieżący: w styczniu — 4 regaty, w lutym — 4 regaty, w marcu — 3 regaty, w kwietniu — 12 regat, w maju — 12 regat, w czerwcu 30 regat, w lipcu — 20 regat, w tem Mistrzostwa Francji d. 27/28 lipca w Suresnes, w sierpniu — 14 regat i we wrześniu — 6 regat oprócz tych, które zostaną jeszcze później zgłoszone. Z czołowych załóg przewidzianych do reprezentacji Francji na Olimpjadzie i Mistrzostwach Europy zaczynają się zaznaczać, na dwójce starzy wioślarze Bouton i Baltilat, na dwójce bez sternika Lecuirot i Luraud, również znani z uczestnictwa w regatach międzynarodowych, na czwórce bez sternika odnowiona nieco załoga S. N. de la Marne: Bonzano, Marret, Cottez, Chaput. Z innych załóg francuskich można będzie zdać sobie sprawę dopiero po wielkich regatach międzynarodowych, które odbędą się w Paryżu (Suresnes) dn. 2-go czerwca. Tradycyjny wyścig włosko-francuski a mianowicie match Paryż-Medjolan odbędzie się w tym roku w Medjolanie d. 23 czerwca.

W Belgji sejmik wioślarski odbyty w d. 20 stycznia zastanawiał się poważnie nad środkami podniesienia poziomu sportu wioślarskiego u siebie i postanowił dodać Prezesowi Związku trzech doradców technicznych tworzących pewnego rodzaju komisję eliminacyjną, której obowiązkiem będzie stałe odwiedzanie klubów wioślarskich i czuwanie nad treningiem osad przeznaczonych do reprezentacji międzynarodowej. Kalendarz sportowy przewiduje między innemi tradycyjne regaty wiosenne 30 maja w Terdonck, zwykle odwiedzane przez wioślarzy francuskich, angielskich, holenderskich a czasem i niemieckich, międzynarodowe w Ostendzie d. 9/10 czerwca. Mistrzostwa Belgji d. 30 czerwca i specjalną eliminację załóg udających się na mistrzostwa Europy d. 4 sierpnia.

Danja szykuje się również do podtrzymania nadal sukcesów osiągniętych w latach ostatnich dzięki swym doskonałym i niezmiernie pracowitym i ofiarnym wioślarzom. Prezes Związku p. Filtenborg stara się uzgodnić swój kalendarz sportowy z anglikami, tak aby bezpośrednio po regatach w Henley mogły odbyć się w Kopenhadze na jeziorze Baegsvard wielkie regaty międzynarodowe, na które zapowiedziała swój przyjazd London Rowing Club, Hungaria-Pannonia z Budapesztu, zeszłoroczny Mistrz Europy, Niemiecki Związek zapowiedział udział jednej ze swych czołowych ósemek. Wobec tego, że udział w tych regatach wziąłby również znakomita ósemka duńska z Koebenhavns Roklub, zeszłoroczny Vicemistrz Europy, spotkanie to możnaby uważać za jedno z najciekawszych w sezonie bieżącym.

Odbyty w styczniu sejmik wioślarski w Szwajcarji (Yverdon) wybrał na prezesa Związku p. M. H. Brodbeck z Bazylei, zmienił się również cały zarząd Związku, na skutek upływu kadencji dwuletniej. Jak wiadomo w Szwajcarji Zarząd Związku zmienia się co dwa lata, przyczem członkami Zarządu muszą być na zmianę raz przedstawiciele francuskiej Szwajcarji, oraz Niemieckiej Szwajcarji. Mistrzostwa Szwajcarji zostały wyznaczone na 21 lipca na Rotsee, międzynarodowe regaty w Zurichu zostały wyznaczone na 7/8 lipca, pozatem postanowiono wziąć udział w międzynarodowych regatach urządzanych w Konstancji przez Związek niemiecki, na regaty w Moguncji, zwykle chętnie obsyłane przez czołowe szwajcarskie kluby, w tym roku szwajcarzy nie pojadą ze względu na kolizję terminów regat z Mistrzostwami Szwajcarji. Szwajcarscy wioślarze wezmą gremjalny udział w tegorocznych regatach o Mistrzostwo Europy w Grünau.

W Jugosławji praca treningowa już się rozpoczęła w październiku r. ub. Błogosławiony klimat Jugosławji pozwala na trening przez całą zimę, to też w czołowych klubach, a mianowicie „Krka" Sibenik i „Gusar" Split, pod okiem zawodowego trenera p. Gerharda Voigta, przygotowują się jugosłowiańscy wioślarze do Mistrzostw Europy. Jak wiadomo materjał wioślarski Jugosławji jest nieporównany i może konkurują z nimi tylko wioślarze amerykańscy, to też szanse wygranej Jugosławji są bardzo zna- [illegible]

Szwecja postanowiła przyjąć udział w Olimpjadzie 1936 i obecnie zaczyna się do tego przygotowywać. W roku obecnym najlepsi wioślarze z czterech okręgów, a mianowicie Landskrona, Vaxholm, Kalmar i Falkenberg mają spotkanie d. 21 lipca w Göteborgu, w dniu 27 lipca w Kungalv nastąpi spotkanie wioślarzy szwedzkich, norweskich, duńskich i fińskich na Mistrzostwach Północy, w następnym tygodniu przewiduje się w tem samem miejscu regaty międzynarodowe. Rozpatrywana też jest możliwość wysłania najlepszych szwedzkich załóg na Mistrzostwa Europy w Grünau w sezonie bieżącym.

W Italji wyniki Mistrzostw Europy w Lucernie przyniosły trochę rozczarowania, wobec jednej jedynej wygranej na czwórce, czołowej włoskiej załogi, Pullino z Isola d'Istria. Czwórka ta ma za sobą jedno zwycięstwo olimpijskie w Amsterdamie i pięć Mistrzostw Europy. W Italji siedziby największej ilości klubów południowych leżą nad morzem, w północnej Italji zima bywa dość sroga, tak że zimowe treningi z powodu silnych wiatrów na morzu, i mrozu w północnej Italji muszą być zaniechane, cieplejszy jednak klimat pozwala na dłuższe uprawianie sportu niżeli u nas. To też już teraz wre i kipi praca wioślarska. Nowy prezes Związku Massimo Giovanetti, który zmienił dotychczasowego hr. de Sambuy, sam zapalony wioślarz i były Mistrz Italji w latach 1907 -1910, dowiódł znakomitych zdolności organizacyjnych jako prezes jednego z okręgów i wziął się niezmiernie energicznie do pracy. Popierany mocno przez przewodniczącego Komitetu Olimpij-

skiego i generalnego sekretarza Partji Faszystowskiej, p. S. E. Starace, zdołał zapewnić włoskim wioślarzom bardzo silne materjalne i moralne poparcie Rządu. W roku obecnym Mistrzostwa Italji będą rozgrywane w drugiej połowie lipca dwa razy, raz na morzu na łodziach półwyścigowych, drugi raz na jeziorze na łodziach wyścigowych. Kalendarz sportowy na rok obecny przewiduje urządzenie regat międzynarodowych w Pallanza na jeziorze Lago Maggiore w d. 29/30 czerwca, pozatem będzie miał miejsce tradycyjny match Paryż-Medjolan. Włoscy wioślarze będą też napewno startowali w Szwajcarji na regatach międzynarodowych.

Stany Zjednoczone A. P. przygotowują się pilnie do Olimpjady. W roku bieżącym należy bezwarunkowo oczekiwać startu amerykańskich studentów w Grünau, o który to zaszczyt ubiegają się uniwersytety w Washington i w Kalifornji (Berkeley). Ten ostatni trenowany przez p. Ky Ebright, w roku ubiegłym zdobył Mistrzostwo Kraju w ósemkach. Tegoroczne Mistrzostwa odbędą się d. 18—20 lipca na jeziorze Cayuga (stan Nowy York). Na te Mistrzostwa Związek Niemiecki otrzymał zaproszenie i przewiduje wysłanie Herberta Buhtza, zeszłorocznego zwycięzcy w Henley. Nie próżnują też i południowo-amerykańskie kluby wioślarskie. W styczniu odbyły się w Rio de Janeiro Mistrzostwa Wioślarskie, w których brały udział załogi Brazylji, Argentyny i Urugwaju.

Znak życia po raz pierwszy dała od niedawna niepodległa Irlandja, gdzie prasa sportowa mocno zachęca do wzięcia udziału w Olimpjadzie. Na rok obecny nie się wprawdzie nie przygotowuje, jednak w roku przyszłym Irlandja chce urządzić wielkie regaty międzynarodowe i zaprosić na nie wioślarzy całego świata. Rosja Sowiecka oświadczyła, że wioślarze rosyjscy będą przyjmowali udział tylko w regatach organizowanych przez kluby robotnicze i tylko kontra klubom robotniczym. Czechosłowacja projektuje organizacje regat międzynarodowych przez Sportovni Klub Trebon w dniach 29/30 czerwca, na które zaproszenia już są rozsyłane. W Austrji treningi zostały już dawno rozpoczęte, trenują też zeszłoroczni Mistrze Europy B-cia Kopecky na dwójce podwójnej i jedynce.

Nadzwyczaj intensywnie rozwija się praca wioślarska w Niemczech, które z niebywałym nakładem pracy i pieniędzy szykują się do Mistrzostw Europy w roku 1935 i Olimpjady w r. 1936. Tor na Langensee Grünau został przebudowany i częściowo dobagrowany, pozatem urządzenia sportowe mają zaćmić wszystko widziane dotychczas. Nowe hangary na łodzie, pomieszczenia dla wioślarzy, trybuny dla widzów i t. p. wykonane kosztem wielu setek tysięcy marek już są prawie gotowe i czekają na swoje przeznaczenie. W dniu 7 kwietnia o godz. 11 min. 12 punktualnie we wszystkich z górą pięciuset klubach niemieckich jednocześnie podniesiono na masztach bandery klubowe i w kilkanaście minut potem na komendę startera, powtórzoną przez głośniki radjowe, ustawione na wszystkich pomostach, kilkanaście tysięcy wioseł jednocześnie uderzyło o fale rzek i jezior niemieckich, manifestując wielkość, potęgę i karność wioślarstwa niemieckiego. Urządzony w d. 28 kwietnia na dystansie 8500 mtr. wyścig „w poprzek Berlina" zgromadził na starcie 74 łodzie półwyścigowe i wyścigowe i przyniósł doskonałe rezultaty. Kalendarz sportowy przewiduje urządzenie regat: w maju — 6, w czerwcu — 41, w lipcu — 20. Mistrzostwa Niemiec przypadają na dzień 28 lipca w Essen na Baldenejskiem jeziorze, Mistrzostwa Europy w Grünau na Langensee w d. 16/18 sierpnia. Konsulat polski w Berlinie zawiadomił już Związek Niemiecki o zamiarze polskich wioślarzy wzięcia udziału w regatach we Wrocławiu w dn. 23 czerwca i w Królewcu w dn. 14 lipca.

W tej pracowitej wszechświatowej rodzinie wioślarskiej i Polska musi znaleźć swoje miejsce. Złożyliśmy z całym narodem korny hołd cieniom Wielkiego Wodza Narodu, opłakaliśmy niepowetowaną stratę naszego Protektora Sportu, pora teraz wziąć się do tem wytrwalszej, do tem intensywniejszej pracy, aby dać świadectwo, że wielkie prawdy i nauki głoszone przez Niego nie padły na jałową glebę, a przekazane w testamencie Narodowi hasło o wyścigu pracy potrafimy nietylko mieć na ustach, ale i naprawdę w czyn wcielić.

Jerzy Bojańczyk



Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza z okazji jubileuszu 15-lecia Klubu Wioślarskiego „Wisła" w Warszawie

Wycieczka wioślarska do Kowna

Związek Propagandy Turystyki w Wilnie organizuje wycieczkę kajakową z Wilna do Kowna.

Kajaki i łodzie wioślarskie, biorące udział w wycieczce, wyruszą z Wilna 23 czerwca. Ogółem wycieczka trwać będzie 8 dni. Koszt — 100 zł. od osoby. W wycieczce brać mogą udział turyści z całej Polski, przesyłając zgłoszenia do Zw. Propagandy Turystyki w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 32.

Władze litewskie udzieliły już zgody na przepłynięcie granicy polsko-litewskiej.

Na pamiątkę marszu króla Sobieskiego

Na posiedzeniu komitetu dorocznych regat wioślarskich na trasie Ostrzyhom (Esztergom) — Budapeszt o puhar ufundowany przez Poselstwo R. P. w Budapeszcie na pamiątkę marszu Jana Sobieskiego z Ostrzyhomia do Budapesztu po zwycięstwie pod Parkanami, postanowiono nadać tegorocznym zawodom charakter bardziej okazały.

Staraniem komitetu w przeddzień zawodów wyjedzie z Budapesztu umyślny statek do Ostrzyhomia, gdzie odbędzie się odczyt okolicznościowy. Nazajutrz statek towarzyszyć będzie regatom.

Regaty odbędą się prawdopodobnie 16 czerwca b. r. Organizatorzy czynią starania, żeby w regatach wzięli udział Polacy.

Z Yacht Klubu Polski

Wobec żałoby Narodowej podjęcie bandery na przystani Y. K. P. (ul. Miedzeszyńska 2) odbędzie się dn. 30 b. m. o godz. 11.30 jedynie w obecności członków Klubu.

Po podniesieniu bandery odbędą się regaty wewnętrzne.

Otwarcie sezonu wioślarskiego

W Warszawie

Było to prawdziwe „otwieranie z przeszkodami". Pierwotny, uświęcony paroletnią tradycją, termin: pierwsza niedziela maja, został na Sejmiku bardzo nieznaczną większością, gdyż zaledwie czteroma głosami, przyśpieszony o tydzień. Przyczyniła się do tego niewątpliwie dość ciepła pogoda, panująca w okresie, kiedy obradował Sejmik, a więc w drugiej połowie marca. Zdawało się, że już zimno nie wróci, że będzie coraz cieplej, a tymczasem nasz klimat okazał się i w tym roku jeszcze bardziej kapryśny, niż kiedykolwiek.

Jednym z motywów tego w zasadzie słusznego przyśpieszenia były też względy turystyczne. Niedziela 5-go maja sąsiadowała ze Świętem narodowem 3-go maja, stwarzając dla turystów okazję do urządzenia trzydniowych wycieczek. Któż mógł przewidzieć, że 2-go maja spadnie śnieg, jakiego nie widziało się przez całą ubiegłą zimę. Bodźcem do wcześniejszego otwarcia sezonu był też fakt, że wioślarstwo niemieckie, znajdujące się w tym samym prawie klimacie, otworzyło sezon w pierwszą niedzielę kwietnia, a więc o cały miesiąc wcześniej.

Chłody i niepogody kwietniowe opóźniały w znacznym stopniu postęp zwykłych prac na przystaniach przed ich otwarciem. Opóźniano się z uporządkowaniem terenów i z remontem taboru, a data 28 kwietnia stawała się coraz bardziej nierealna. To też większość klubów warszawskich, reprezentowana w Międzyklubowym Komitecie Wioślarskim postanowiła na jednem z posiedzeń wrócić do pierwotnie projektowanej przez P. Z. T. W. daty 5 maja.

Uchwała, choć licząca się z rzeczywistością, nie była przecież formalnie w porządku, gdyż Sejmik jest wyższą instancją i jego uchwały, choćby powzięte nieznaczną większością głosów, nie powinny być przez lokalne komitety międzyklubowe zmieniane, zwłaszcza zwykłą większością głosów. Uchwała warszawskiego Komitetu nie była jednomyślna, to też część klubów otworzyła swe przystanie zgodnie z uchwałą Sejmiku, część zaś — zgodnie z uchwałą Komitetu — tak po naszemu, swoiście. Aby jednak uczynić zadość wymaganiom solidarności, kluby, które otworzyły przystanie dnia 28 kwietnia, przyrzekły uczestniczyć również ze swemi delegacjami sztandarowemi w otwarciu w dniu 5 maja. Ta druga data otwarcia miała być o wiele bardziej oficjalna, manifestacyjno-propagandowa z pochodem przez ulice miasta i połączona z uroczystością piętnastolecia Klubu Wioślarskiego „Wisła" w Warszawie.

Nie można powiedzieć, aby wspólne otwarcia przystani wioślarskich były w Warszawie, w latach ostatnich zbyt udane. Ogromna większość wioślarzy, z różnych powodów, a głównie z braku odpowiedniego stroju, nie bierze udziału w pochodzie, który przez to samo nie pozostawia po sobie oczekiwanego wrażenia, i bynajmniej nie jest sportowym wypadkiem dnia, jak tego sobie życzyli projektodawcy. Jeżeli zatem pochody w latach ubiegłych nie były liczne, to tembardziej, wobec rozbieżności z datami otwarcia, nie był liczny pochód ostatni.

Po tych uwagach ogólnych przejdźmy do szczegółów.

Dnia 28 kwietnia podniosły swe bandery na maszty następujące kluby: Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, Warszawski Klub Wioślarek, Akademicki Związek Sportowy, „Sokół" i Szkolna Przystań Wioślarska. Uroczystość odbyła się nader skromnie i słusznie: wielkie uroczystości nie mogą się co rok powtarzać, gdyż powszednieją. Niezbyt liczny pluton wioślarski, składający się w większości z członków W. T. W., a w mniejszości z członkiń Warsz. Klubu Wioślarek i członków „Sokoła" pomaszerował do pobliskiego kościoła Św. Trójcy na Sumę, która ze względu na zakończenie Roku Jubileuszowego była szczególnie uroczysta. Pienia na chórze wykonała zasłużona „Duda" W. T. W.

Po powrocie na przystań przemówił v.-prezes W. T. W. p. rejent Karol Hetlinger, „Duda" odśpiewała „Hasło", poczem zatrzepotała na wysokim maszcie bandera W. T. W.; zatrzepotały niebawem flagi na masztach wyżej wspomnianych klubów i ceremonja otwarcia pierwszej serji klubów stołecznych była zakończona.

Jak wiadomo, 2 maja spadł olbrzymi śnieg; na widok powracającej sroglej zimy czemprędzej odwołano odłożone na 5-go maja otwarcie, obawiając się nietyle dalszych opadów śnieżnych, gdyż powrót zimy nie mógł być długotrwały, ile roztopów. Tymczasem 3 maja pięknie się wypogodziło, a do niedzieli dn. 5-go słonko wysuszyło ziemię. Wobec odwołania nie można było urządzać uroczystości. Ale skorzystał z pięknej pogody Klub Wioślarski „Syrena", który zaprosiwszy na otwarcie wiele wybitnych osobistości z pośród Zarządu miasta stołecznego Warszawy i nie mogąc tem samem się cofnąć, przystań swą otworzył, czyniąc jeszcze jeden wyłom w rozpadającym się programie wspólnego otwarcia.

12-go maja otwierały więc oficjalnie swe przystanie trzy kluby: Klub Wioślarski „Wisła", Klub Z. U. A. W. i Robotniczy Klub „Prąd", które wystąpiły w pochodzie ze sztandarami. Ponadto w pochodzie wzięły udział poczty sztandarowe czterech klubów, które już poprzednio otworzyły swe przystanie: a więc W. T. W., Warszawskiego Klubu Wioślarek, Klubu Wiośl. „Syrena" i „Sokoła".

Pomaszerowano przy dźwiękach orkiestry pracowników tramwajowych, jak co rok, na nabożeństwo do kościoła Opieki Św. Józefa (po karmelicki). Po mszy świętej celebrans wygłosił od ołtarza do zgromadzonych wioślarzy przepiękne i nadzwyczaj odpowiednie, krótkie kazanie. Pienia na chórze wykonał m. inn. p. H. Żuczkowski.

Po nabożeństwie orszak wioślarski, z siedmioma sztandarami, udał się do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie Klub Wioślarski „Wisła" z racji swego piętnastolecia złożył wieniec. Na tle kolumn Sztabu Głównego malowniczo



Chrzest nowych łodzi podczas otwarcia sezonu i jubileuszu 10-lecia Klubu Wioślarskiego „Gryf" w Bydgoszczy

wyglądały rozstawione szeroko poczty sztandarowe siedmiu klubów stołecznych.

Wracano tą samą drogą: Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem i Aleją Trzeciego Maja, — po jezdni, świeżo i obficie zroszonej przez miejskie polewaczki. Jak wyglądały białe spodnie wioślarskie po przejściu tak mokrej trasy — łatwo sobie wyobrazić. Zakład Oczyszczania Miasta, zapewne mimowoli, co rok w ten sposób umila wioślarzom powrót z Kościoła. Oczywiście, prawie wszystkie spodnie muszą wędrować do pralni..

Najbardziej oficjalna część tegorocznego otwarcia sezonu odbyła się na przystani Klubu Wioślarskiego „Wisła", święcącego swe piętnastolecie. Wobec zgromadzonych gości ze starostą praskim p. Iszorą na czele, wobec przedstawicieli prasy, klubów wioślarskich z pocztami sztandarowemi i mnóstwa wioślarzy z rodzinami, pierwszy przemówił w imieniu Warszawskiego Międzyklubowego Komitetu Wioślarskiego p. Edmund Bernatowicz — prezes „Wisły", tematem tego przemówienia była m. inn. sprawa, jak najrychlejszego wybudowania w Warszawie toru wioślarskiego, choćby pod Bielanami, będącego poprostu koniecznością życiową wioślarstwa stołecznego, oraz sprawa otwierania w przyszłości sezonu wioślarskiego w sposób bardziej celowy i odpowiadający propagandowym wymaganiom. W imieniu W. M. K. W. p. Bernatowicz złożył „Wiśle" życzenia, poczem takież życzenia w imieniu P. Z. T. W. składał p. v.-prezes Bogdan Gędziorowski.

W imieniu Klubu Wioślarskiego „Wisła" witał miłych gości p. v.-prezes Wacław Zajączkowski, przypominając ważniejsze wydarzenia z kroniki piętnastolecia. Następnie składali „Wiśle" życzenia z upominkami najbliżsi sąsiedzi: Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie przez usta p. E. Vettera i Warszawski Klub Wioślarek przez usta p. Prezeski Tuwanówny. Serję życzeń zamknął p. Komandor Lange z Yacht Klubu Polski, poczem uprzejmi gospodarze zaprosili swych gości do obszernego stołu, ustawionego na werandzie restauracyjnej. Biesiada odbywała się w miłym nastroju i tumanach nadwiślańskiego piasku, niesionych przez porywiste wiatry. Biesiadnicy mogli więc, jak zauważył p. prezes A. Loth, poznać właściwości polskiej gleby...

Defilada łodzi na Wiśle wyczerpała program otwarcia sezonu, które będzie pamiętne i tem, że odbyło się zaledwie na kilka godzin przed *Wielką Żałobą*, jaka wyszedłszy z pałacu Belwederskiego, okryła cały kraj.

W. G.

W Bydgoszczy

Niedziela dnia 5.V minęła w Bydgoszczy pod znakiem uroczystości wioślarskich, na które złożyły się: oficjalne otwarcie sezonu, 10-lecie i poświęcenie sztandaru Klubu Wioślarskiego „Gryf", oraz chrzest łodzi.

Uroczystości rozpoczęły się zbiórką klubów wioślarskich na przystani K. W. Gryf. Powszechną uwagę zwracał udział w uroczystościach niemieckiego klubu „Frithjof", który po przystąpieniu do PZTW. po raz pierwszy zaprezentował się (bardzo licznie) bydgoskiemu ośrodkowi wioślarskiemu.

Mszę św. w kościele Ks. Ks. Misjonarzy odprawił ks. dr. Moska, dokonując poświęcenia sztandaru K. W. „Gryf". Ks. dr. Moska wygłosił piękne okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie zebrane kluby udały się do szałasu K. W. „Gryf", gdzie na wybrzeżu odbyło się uroczyste otwarcie sezonu. Przemówienie powitalne wygłosił prezes B. K. T. W. p. dr. Siemiątkowski.

W uroczystości wzięli udział pp. dowódca O. K. VIII gen. Thommée, starosta Stefanicki, prezydent Barciszewski, dowódca dywizji płk. Chmurowicz, szef sztabu mjr Surma, dyrektor Miejskiego Komitetu W. F. Matuszewski, przedstawiciele władz i instytucyj, prezesi poszczególnych klubów, grono chrzestnych łodzi i liczne rzesze publiczności.

Symbolicznego aktu podniesienia bandery dokonał p. gen. Thommée. Przygrywała orkiestra KPW.

Kolejno odbył się chrzest łodzi, którego dokonał ks. dr. Moska.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie dokonało poświęcenia 3 łodzi: „Wisła", „Marja" i „Świtezianka", wykonanych całkowicie we własnych warsztatach.

Klub wioślarski KPW poświęcił łódź „Grażynę" i motorówkę „Żbik", wykonane we własnych warsztatach przez członków. Również Pocztowe Przysposobienie Wojskowe wzbogaciło się o 2 nowe łodzie „Rusałkę" i „Kaszuba".

O godz. 11.45 rozpoczęła się defilada licznych łodzi, stanowiąca rewję bydgoskiego wioślarstwa. Ten korowód sprawności i tężyzny fizycznej młodego pokolenia [illegible] publiczność burzą oklasków.

Defilada zakończyła piękną uroczystość otwarcia sezonu w Bydgoskim Ośrodku Wioślarskim. Sprzyjająca pogoda, liczny udział społeczeństwa, miły nastrój całej uroczystości i sprawność organizacyjna sprawiły, że zapoczątkowanie sezonu wypadło naprawdę imponująco i wywarło na wszystkich uczestnikach niezapomniane wrażenie.

Obchód 10-lecia K. W. „Gryf"

Po zakończeniu uroczystości otwarcia sezonu wioślarskiego większość zebranych przeszła do sali restauracji „Pod Lwem", by wziąć udział w obchodzie 10-lecia istnienia Klubu Wioślarskiego „Gryf". Na sali zasiedli przedstawiciele władz, delegacje wszystkich klubów bydgoskich, członkowie „Gryfa", oraz liczni goście.

Akademję zapoczątkował koncert orkiestry KPW., poczem prezes klubu „Gryf" p. dr. St. Jeżewski wygłosił przemówienie powitalne.

Wyczerpujący referat o 10-letniej działalności Jubilata wygłosił sekretarz klubu p. kpt. Brunner. Referat którego obecni wysłuchali z dużem zainteresowaniem, zreasumował rezultaty i wynik 10-letniej, pełnej poświęcenia, energji i wysiłków pracy klubu tak w dziedzinie wewnętrzno-organizacyjnej, jak i na polu sportowem.

Kulminacyjnym punktem akademji było wręczenie chorążym sztandaru przez p. starostę Stefanickiego i wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Wkońcu zabrali głos przedstawiciele władz i delegaci, składając jubilatowi życzenia.

Korowód przemówień rozpoczął p. dyr. Żewicki imieniem PZTW. Jako przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego" złożył życzenia red. Kołodziejczyk, wręczając



Sekcja młodzieży szkolnej w pochodzie podczas otwarcia sezonu w Włocławku

gwóźdź pamiątkowy imieniem p. radczyni W. Teskowej, chrzestnej sztandaru.

Wkońcu wręczono dyplomy honorowe pp. St. Tyborskiemu i B. Zamiarze, oraz dyplomy uznania zasłużonym członkom.

Po akademji odbyło się śniadanie, a wieczorem dancing towarzyski na sali Kasyna Cywilnego.

J. K.

W Krakowie

Ponieważ nie udało się niestety przeprowadzić w Krakowie wspólnego otwarcia sezonu w r. b., przeto Oddział Wioślarski Sokoła tradycyjnie dokonał ceremonji podniesienia flagi w dniu 3 maja. Niestety, nie dopisała w dniu tym pogoda zimna i wietrzna, skutkiem której uroczystość miała znacznie mniejsze ramy, niż w innych latach, gdy zakończeniem jej był wyjazd licznego taboru najstarszego klubu krakowskiego.

Pewną rekompesatą była ceremonja chrztu czterech nowych łodzi, której dokonano łącznie z uroczystością otwarcia sezonu. Uroczystość tę zagaił prezes O. W. S. K. hr. Pusłowski, witając zebranych przedstawicieli władz, związków i klubów. Kolei przemawiał kierownik Okr. Urzędu W. F. w Krakowie p. ppłk. Wójcicki, który podkreślił rolę Sokoła w społeczeństwie, a rolę Oddziału w zakresie propagandy Morza w szczególności. Następnie w imieniu Tow. Gimn. Sokół złożył życzenia prezes radca Kubalski, a reprezentant Zarządu PZTW red. Długoszewski składając życzenia podkreślił konieczność zwrócenia uwagi na kierunek sportowy w Oddziele.

Nakoniec przemawiali delegaci klubów: imieniem Sekcji Wioślarskiej AZS dr. Lejman i imieniem Policyjnego K. S. kom. Królikiewicz oraz na zakończenie wiceprezes OWSK p. Sierhiejewicz.

Ceremonji poświęcenia czterech nowych łodzi dokonał ks. Wikary miejscowej parafji św. Salwatora, poczem rodzice chrzestni nadali nowym łodziom nazwy: czwórce wyścigowej „Gdynia", czwórce szkolnej „Minister Bobkowski", dwójce podwójnej „Poznań" i dwójce podwójnej „Maryśka".

Rodzicami chrzestnymi „Gdyni" byli p. A. Długoszewska i ppłk. Wójcicki, rodzicami chrzestnymi łodzi „Minister Bobkowski" p. L. Jaworzyńska i dr. Bogdanowski, rodzicami „Poznania" p. Bogdanowska i p. Cyankiewicz J., wreszcie rodzicami łodzi „Maryśka" p. Kazimierowiczowa i dr. Bogdanowski. Uroczystość zakończyło wspólne śniadanie i zabawa towarzyska wieczorem.

W. D.



Pochód wioślarzy ze sztandarami w czasie otwarcia sezonu w Włocławku

W Gdańsku

Przy wyjątkowo pięknej pogodzie odbył Polski Klub Wiośl. w Gdańsku dnia 5 maja b. r. swoje tegoroczne otwarcie sezonu, które — jako drugie na swej własnej przystani, a trzynaste od istnienia Klubu — wypadło okazale.

Po przywitaniu sympatyków polskiego wioślarstwa w Gdańsku oraz członków zwrócił się prezes klubu p. Dr. Weyers w treściwem przemówieniu do członków, dziękując im za współpracę, która umożliwiła klubowi, że dziś po raz drugi może odbyć otwarcie sezonu na własnej przystani. Trzeba przyznać, że przystań ta wygląda okazale. Z prośbą o dalszą współpracę dla rozwoju klubu kończył p. dr. Weyers swe przemówienie wnosząc okrzyk „Wioślarstwo polskie nad polskiem morzem niech żyje".

Chwila skupienia — i najuroczystszy akt dnia „podniesienie bandery P. Z. T. W. i klubu oznajmia wszystkim obecnym o otwarciu sezonu wiośl., jedynego polskiego klubu wioślarskiego poza granicami naszej Rzeczpospolitej.

Klub, zdając sobie sprawę z możności misji swej na tej placówce polskości, wziął się w tym roku energicznie do pracy, zapraszając na trenera swych załóg olimpijczyka p. Edm. Jankowskiego z B. T. W. Niestety, brak czasu pozwala p. J. popracować w Gdańsku tylko 1 miesiąc, a szkoda, gdyż przy dłuższym treningu i zaprawie możnaby zapowiadającym się dobrze osadom tego klubu rokować jak najlepsze nadzieje.

Program uroczystości otwarcia sezonu wzbogaciło w tym roku jeszcze „oficjalne zdanie przyrzeczenia treningowego" przez wioślarzy, którzy zgłosili się do treningu, by w tym roku bronić barw swego klubu.

Defiladą łodzi, w której również zaprezentowała się załoga żeńska, zamknięto oficjalny akt uroczystości, poczem przy herbatce w salce klubowej bawiono się jeszcze do późnego wieczoru.

Życzyćby należało, by przy następnych uroczystościach klubowych zareprezentowane były również oficjalne czynniki oraz liczniejsze grono gości w celu rozpowszechnienia idei polskiego wioślarstwa nad polskiem morzem.

Ejot.

W Włocławku

Zgodnie z kalendarzem P. Z. T. W. w dniu 28 kwietnia nastąpiło otwarcie sezonu we Włocławku. O godz. 12-ej na przystani Towarzystwa Wioślarskiego zebrali się licznie członkowie tegoż Towarzystwa, członkowie Kujawskiego Klubu Wioślarskiego, Yacht Klubu Ligi Morskiej i Kolonjalnej i Sekcje Wioślarskie młodzieży szkolnej Gimnazjum Ziemi Kujawskiej, Gimnazjum im. Długosza, gimnazjum im. Konopnickiej, Szkoły Technicznej i Sekcja Kajakarska Tow. Przyjaciół Harcerzy. Wojskowy Yacht Klub odłożył termin otwarcia ze względu na nieskończoną nową siedzibę, której poświęcenie klub ten pragnął połączyć z uroczystością otwarcia sezonu.

Z orkiestrą 14 p. p. na czele liczny pochód wioślarzy ze sztandarami i w strojach klubowych udał się propagandowym pochodem przez główne ulice miasta do miejscowej Bazyliki Katedralnej na nabożeństwo, podczas którego pieśni religijne wykonał chór kościelny. Po skończonem nabożeństwie, uczestnicy i liczny zastęp gości udali się do siedziby Tow. Wioślarskiego, gdzie po krótkiem przemówieniu prezesa P. Z. T. W. p. Jerzego Bojańczyka, podniesiono bandery na masztach klubowych. W czasie uroczystości szereg pieśni wykonał chór T-w „Lutnia" pod batutą prof. Sypniewskiego, poczem nastąpił wyjazd łodzi na wodę. Wieczorem dancing towarzyski w siedzibie Tow. Wioślarskiego zakończył doskonale udaną uroczystość, której sprzyjała piękna i ciepła pogoda.

Otwarcie i poświęcenie nowej siedziby Wojskowego Yacht-Klubu w Włocławku

W dniu 5-ym maja r. b. nastąpiło otwarcie i poświęcenie nowej siedziby Wojskowego Yacht-Klubu we Włocławku, poprzedzone nabożeństwem w Bazylice Katedralnej. O godz. 10-ej kapelan wojskowy po okolicznościowem przemówieniu poświęcił nowozbudowaną przystań Wojskowego Yacht-Klubu we Włocławku, poczem po przemówieniu dowódzcy garnizonu włocławskiego pułk. Sudoła, wciągnięto na maszt klubowy bandery włocławskich klubów wioślarskich z banderą Yacht-Klubu na górze. Po złożeniu gratulacji przez Prezesa P. Z. T. W. p. Jerzego Bojańczyka wypowiedzianych pod adresem najmłodszego członka P. Z. T. W. do p. pułk. Sudoła, nastąpił chrzest nowych łodzi a mianowicie czwórki półwyścigowej „Ramzes", trzymanej przez Prezesa Bojańczyka i por. Kulikową, kajaka żaglowego P. 7 i innych, które zaraz potem przyjęły udział w defiladzie wszystkich łodzi przed zgromadzonymi. Bardzo dobrze przedstawiała się podczas defilady nowozorganizowana sekcja kajakarska Szkoły Technicznej „Frontem do morza" rozporządzająca licznym własnej roboty sprzętem i doskonale wyszkoloną i jednakowo ubraną drużyną. Nowa siedziba Yacht-Klubu mieści się w górze rzeki tuż obok przystani harcerskiej na bulwarach im. Marszałka Piłsudskiego i składa się ze sporego ogrodzonego płotem kawałka gruntu tuż nad Wisłą, szopy drewnianej na łodzie z werandą na Wisłę i drugiej szopy na kajaki wraz z szatnią pomieszczoną w przyległym ogródku. Wojskowy Yacht-Klub zapisał się na członka P. Z. T. W. i zamierza już w sezonie bieżącym przyjąć udział w regatach lokalnych i związkowych. Na razie członków klubu trenują instruktorzy T-wa Wioślarskiego we Włocławku w basenie zimowym T-wa.

J. B.

OD REDAKCJI. W innych ośrodkach wioślarskich w całej Polsce terminu wspólnego otwarcia sezonu uchwalonego na ostatnim Sejmiku P. Z. T. W. spowodu trudności technicznych i niepogody — nie dotrzymano.

Podniesienie bandery w Oficerskim Yacht-Klubie R. P.

Dnia 19 b. m. o godz. 12-ej odbyło się oficjalne otwarcie sezonu. Podniesienie bandery z powodu śmierci Komandora Honorowego O. Y. K. R. P. *Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego* odbyło się cicho ściśle w ramach klubowych.



Dyrektor Departamentu Morskiego Inż. Możdżeński wśród narybku żeglarskiego w Polskim Klubie Morskim w Gdańsku

Oddział Wodny Związku Strzeleckiego w Warszawie

W r. 1928 powstał w Warszawie I Oddział Strzelców Marynarzy, posiadający wprawdzie własną przystań, ale w taborze — jedną pychówkę.

Po dwóch latach nazwę zmieniono na: Oddział Wodny Związku Strzeleckiego, przyjmując za podstawę pracy szkolenie swoich członków w żeglarstwie.

Członkami O. W. Z. S. zostawać mogą chłopcy conajmniej na trzy lata przed terminem poboru, ażeby do tego terminu mogli całkowicie przejść program trzyletniego kursu.

W chwili obecnej O. W. Z. S. posiada teren, na którym poza przystanią mieści się hangar dla taboru żeglarskiego, oraz własne warsztaty szkutnicze.

Na tabor Oddziału składają się: 1 jola typu „V", 8 joli typu „Strzelec" o pow. żagla 10 m², 2 szalupy wiosłowo-żaglowe typu „Harcerz", 1 jawl mieczowy 55 m² żagla i 1 motorówka. Tabor prywatny składa się z 4 joli typu „Strzelec" 10 m² żagla, 3 piętnastek turystycznych typu „H", 1 joli 20 m² — nieklasowej i kilku motorówek. W skład taboru wchodzi jeszcze około 100 kajaków. W budowie znajdują się 2 jole piętnastometrowe typu „Strzelec" i tegoż typu 2 szalupy szkolne, sześciowiosłowe.

Zimą odbywają się wykłady teoretyczne wg. programu wytyczonego przez P. Z. Ż. — lato zajmują ćwiczenia praktyczne. Szkolenie ogólne trwa trzy lata z tego dwa przeznacza się na żeglugę śródlądową, trzeci zaś kurs „ załóg morskich" prowadzony jest wg. programu P. W. dla Ośrodka Morskiego. W zakres teorji wchodzi prócz fachowych wskazówek żeglarskich zaznajomienie młodzieży z rzekami i innemi wodami Polski pod względem geograficznym oraz ekonomicznym, z kwestją ich użyteczności zarówno żeglarskiej, jak i gospodarczej.

Praca letnia w O. W. Z. S., to ćwiczenia we wszelkich sportach wodnych ze specjalnym naciskiem na pływanie i żeglarstwo. To szereg wycieczek wszelkiemi typami łodzi po wodach śródlądowych i wreszcie podróże morskie i zagraniczne. Oficerowie-instruktorzy Oddziału, to wychowankowie „Kadry Żeglarskiej" Y. K. P., którzy mają za sobą wiele podróży morskich. W roku zeszłym podczas dorocznej podróży szkolnej tworzyli Komisję celowniczą regat Gdynia-Visby. Jacht „Junak" z załogą strzelecką był pierwszym polskim jachtem w Helsinkach w Finlandji. Członkowie Oddziału reprezentowali godnie banderę Y. K. P. na wodach Bałtyku w portach takich, jak Sztokholm, Kopenhaga, Bornholm, Kalmar, Tallin, Libawa i szereg pomniejszych w państwach bałtyckich i Norwegji. Załogi O. W. Z. S. w ciągu trzech sezonów przeszły kolejno Sund, Kalmar-Sund i Münsund; można więc powiedzieć ogólnie, że żeglarstwo morskie w Oddziale jest dość dobrze prowadzone.

Ponieważ w Z. S. gromadzi się w 90% młodzież robotniczo-rzemieślnicza, więc podróże morskie i wypady zagraniczne prócz praktyki żeglarskiej dają jej jeszcze możność dopełnienia swego wykształcenia.

Młodzież interesuje się żywo warunkami pracy młodzieży polskiej zagranicą, a także młodzieży obcokrajowej; zaznajomienie się z temi warunkami, wzajemna wymiana zdań jest poważnym czynnikiem wychowawczym.

Wychowanie młodzieży w O. W. Z. S. daje zupełnie pozytywne wyniki, członkowie Oddziału zarówno w życiu codziennem, jak i na terenie sportowym godnie go reprezentują.

Brakiem stale odczuwanym przez władze Oddziału jest, mimo kolosalnej różnicy między początkiem i dniem dzisiejszym — zawsze jeszcze niedostateczne zaopatrzenie taboru.



Przed startem do trójmeczu Londyn — Berlin — Paryż, na jachtach typu „Star"

Tegoroczny tydzień Kiloński

Leży przede mną program tegorocznych regat kilońskich, które odbędą się w czasie od 16-go do 22-go czerwca b. r.

Z tego programu wyjmuję najciekawszą dla naszych żeglarzy część, a mianowicie warunki regat jolek olimpijskich (Olympiajolle), o nagrodę Senatu w. m. h. Hamburga. (Preis des Senats der Freien und Hansestadt Hamburg).

Regulamin tych zawodów jest następujący:

Stosownie do ilości otrzymanych zgłoszeń, dzieli Komisja Regatowa zgłoszone jachty na grupy. Grupy powinny być mniej więcej równe i nie powinny zasadniczo obejmować ponad 20 jachtów. Przydział do poszczególnych grup odbywa się na podstawie losowania. O wyniku [illegible] ustanowionym numerze odwoławczym. będą uczestnicy zawiadomieni na czas przed rozpoczęciem regat.

W tych grupach odbędą się pierwsze trzy regaty, a mianowicie w niedzielę 16, poniedziałek 17 i wtorek 18 czerwca, przyczem każda grupa otrzymuje nagrody klasowe, według zasad Niemieckiego Z. Ż. Oprócz tego będą wyniki dla każdej grupy obliczone według systemu punktowego Dr. Johanny. W razie równości punktów, rozstrzyga ilość zwycięstw, wzgl. drugich, trzecich i t. d. miejsc. Gdyby i tu okazała się równość punktacji, pierwszeństwo ma ten jacht, który osiągnął większą ilość punktów w wyścigu, poprzedzającym wyścig ostatni, miarodajny do ostatecznego obliczenia punktów.

Po ukończeniu tych trzech regat, tworzy się z najlepszych jachtów nowa grupa. Jachty tej grupy odbywają szczególny wyścig (Sonderwettfahrt) o nagrody Senatu w. m. Hamburga i nagrodę Kierownika Sportu Rzeszy (Reichssportführer). Z każdej z poprzednich grup wybiera się tyle najlepszych pod względem punktacji jachtów, żeby nowa grupa nie zawierała więcej. jak 20 jednostek.

Specjalne wyścigi, których wyniki będą miarodajne, zarówno dla nagrody Hamburga, jak i „Reichssportführera", odbędą się 19-go, 20-go i 21-go czerwca. Gdyby rozstrzygnięcie pierwszej z tych nagród padło już 20-go, przez to, że jeden i ten sam jacht zwyciężył w dwóch poprzednich wyścigach, to muszą mimo tego wszystkie jachty tej specjalnej grupy walczyć dnia 21 czerwca w tym samym zespole, celem ustalenia punktacji dla nagrody Kierownika Sportu Rzeszy. Nagrodę tę zdobywa jacht, którego punktacja z wyścigów dn. 16, 17 i 18 czerwca w jego grupach, jak też punktacja uzyskana w grupach specjalnych, razem dodane, dają największą sumę. Przy równości punktów należy postąpić tak, jak to było wyżej wskazane przy omawianiu warunków obowiązujących w pierwszych trzech dniach regat.

Wszystkie inne jachty, które na podstawie obliczenia punktów z pierwszych trzech dni, nie dostały się do grupy specjalnej, zostają, znów przez losowanie, podzielone na grupy nie większe, niż po 20 jachtów, w których to grupach ubiegają się w dniach 19, 20 i 21 czerwca, ale już tylko o nagrody klasowe, według regulaminów Niemieckiego Z. Ż.

Gdyby wyścigi grupy specjalnej w dniach 19, 20 i 21 czerwca nie przyniosły rozstrzygnięcia, dlatego, że w każdym z tych dni zwyciężył inny jacht, to odbędzie się w sobotę dnia 22-go czerwca ostateczna rozgrywka między tymi trzema jachtami.

Wszystkie inne jachty regatują w dniu 22-go czerwca w takiem samem ugrupowaniu, jak w pierwszych trzech dniach regat (16, 17 i 18).

Jachty z najlepszą punktacją w dniach 16, 17 i 18, otrzymują nagrody punktowe. Gdyby jacht o najlepszej punktacji był równocześnie zdobywcą jednej z nagród (nagrody Hamburga, wzgl. Reichssportfuhrera) to nagroda punktowa przypada temu jachtowi danej grupy, który ma drugą z kolei punktację.

Nowością tegorocznego „Tygodnia Kilońskiego" będą t. zw. *regaty dojazdowe (Zubringer-Wettfahrten)* Swinemünde-Kiel i Hel-Kiel. Dla tych ostatnich start będzie przy boji świecącej Hel-Ost, dnia 10 czerwca o godzinie 18-ej.

W regatach tych mogą brać udział tylko nadające się do tego celu jachty krążownicze morskie.

Dla wyścigu Hel-Kilonia kurs prowadzi najpierw do Sassnitz, z przymusowym postojem w tym porcie conajmniej trzy godziny, ale nie więcej, niż sześć godzin. Z Sassnitz do Kilonji obowiązkowo przez Fehmarn-Sund. Cel w Kilonji, przed pomostem Cesarskiego Yacht Klubu.

Czesław Petelenz

Zwiedzaj Polskę z mapą

Każdy doświadczony wioślarz, nawet dobrze znający szlaki wodne, wie jak nieocenionym towarzyszem w drodze jest mapa szczegółowa. Jedyną mapą odpowiadającą potrzebom szerokich rzesz wodniaków wyruszających z wiosną w najdalsze zakątki Rzeczypospolitej jest tylko mapa operacyjna Wojskowego Instytutu Geograficznego w skali 1 : 300.000.

Mapa ta nietylko daje dokładne pojęcie szlaków wodnych, od dużych rzek do najdrobniejszych strumieni, ale pozwala na ustalenie miejsca pobytu i dokładną orjentację w terenie. Na pokrycie Polski przypada około 40 arkuszy, które w zależności od potrzeby można nabywać dowolnie. Cena jednego arkusza Zł. 1.

Nabywać można w Centrali sprzedaży map Wojskowego Instytutu Geograficznego

„SAMOPOMOC INWALIDZKA"

WARSZAWA, UL. SIENKIEWICZA NR. 2.

Moja pierwsza i ostatnia podróż na T—1 w noc Świętojańską

Tyle nasłuchałem się i naczytałem o „pełnomorskich" podróżach naszego największego jachtu, sławnego szkunera T-1. Sławnego — z pechu, bo zdaje się, dotychczas ani jedna podróż nie odbyła się bez hawarji od chwili, gdy śliczny ten jacht, zakupiony przez naszych rzeczoznawców, zdrów i cały przybył do Gdyni.

Gdzieś, kiedyś wyczytałem takie zdanie, że niema pechowych statków, są tylko niedołężni oficerowie, a że o-becna wycieczka odbyć się miała pod kierownictwem na-szego Nestora, dwóch najlepszych oficerów z pośród naszych jachtsmenów, a załoga składać się miała z samych wytrawnych sterników morskich — w tem trzy bardzo wdzięczne syreny — oraz zawodowego motorowego, byłem pewny, że wszystko zostało zbadane i wszelkie braki usunięte: zgniły ster naprawiony, a żagle sztormowe wytrzymają średnią skalę Bofortа. Zdecydowałem się więc przyłączyć do tej wycieczki i choć raz w życiu użyć rozkoszy morskich na sławnej „dryfkotwie", bez której obecnie nie odbywa się żadna podróż.

Jutro miał być odjazd. Miałem jeszcze coś niecoś do załatwienia i ledwo — ledwo zdążyłem na nocny pociąg wprost do betów sypialnego wagonu. Co to za rozkosz po zmęczeniu znaleźć się w wygodnem łóżku i usypiać przy marzeniach o cudnej podróży w takt lekkiego kołysania znakomitego Pullmana.

Gdynia, cudna pogoda, niczem Adrjatyk. Jestem na pokładzie T—1. Sążniste komendy, świdrujące uszy gwizdki i oto pod wszystkiemi podniesionemi żaglami i z zapuszczonym motorem na pełny gaz ruszamy z portu. Wiatru — ani krzty. Jak nic przecinamy Małe Morze, jesteśmy na Dużem. Brzegi Helu giną w oddali. Narada, co robić, dokąd iść. Czy jednak ryzykować, wzorem poprzednich podróży, sztormować, dryfować, holować i t. d. Zawsze są przecież pesymiści, i niedowiarki. „A co, jak spóźnimy się z powrotem lub, nie daj Boże, jeszcze coś gorszego, przecie każdy z nas prawie jest na urlopie, jest człowiekiem pracy i pozostawił w biurze całe stosy niezałatwionych spraw". Zaproponowałem użyć wszystkich rozkoszy bez najmniejszego ryzyka dla naszego drogocennego zdrowia i obawy spóźnienia się do biura, a mianowicie: wyjść jeszcze nieco dalej, nieco z drogi stale kursujących parowców, opuścić żagle i.. stanąć na dryfkotwie. Na wszelki wypadek podniesiemy na wielkim maszcie zamiast grotu jakiś tam trójkątny żagielek, podzielimy się na jaknajwiększą ilość wacht i będziemy się czuli jak u Pana Boga za piecem. I przyjemnie, i zdrowo i bezpiecznie. Zmieni się kierunek wiatru — to i dziób T—1 odwróci się, no i będziemy mieli „na wszystkich rumbach". A, nie daj Boże, barometr zacznie spadać — w parę godzin możemy być w zacisznym porcie Helu.

Wniosek został przyjęty jednogłośnie, tylko pan kapitan opierał się nieco, wolałby, odwiedzić morza dalekie, lecz że z natury był ustępliwy — zgodził się nareszcie. Szczególnie nasze trzy syreny były zachwycone, bo to i kąpiel i plaża.

Powiedziano — zrobione i oto T—1 kołysze się miękko na „dryfkotwie". Tym razem worek mocno zeszyty, nie grozi rozpruciem się, lina „dryfkotwy" starannie owinięta szmatami i obwiązana szpagatem, naturalnie smołowcowym. Nie przetrze się nieboraczka o kluzę burtową lub o sztag wodny. Skorzystaliśmy z doświadczenia katastrofy „Dali", nieprawdaż?

Wobec znacznej ilości dyplomowanych żeglarzy, aby nikogo nie urazić, wacht aż sześć. Każda dwa razy na dobę po dwie godziny. Niemęczące i pouczające. Trzy syreny zostały wylosowane. Opracowany został regulamin dla wacht, według którego oficerowie i załoga mogli w porozumieniu dobrowolnie się zmieniać. Aby komplet był. Wyjątek był zrobiony dla brydżystów: ci mieli prawo opuszczać wachty o każdej porze

Życie ułożyło się cudownie. Z zachowaniem wszelkich ostrożności, t. j. z pasem ratunkowym odbywały się kąpiele, potem plażowanie na pokładzie. Pod kierownictwem samego kapitana załoga wprawiała się w robieniu węzłów i splotów. Pokrajane i zużyte zostały wszystkie stare liny. Robiono też dla wprawy liczne pomiary sekstantem. Nieraz wypadało, że znajdujemy się gdzieś koło Torunia, to znowu het, gdzieś kilkadziesiąt mil w głąb Szwecji. Bardziej obyci i doświadczeni koledzy opowiadali o różnych przeżyciach morskich; mianowicie jeden z kolegów po od-

bytej morskiej podróży dużo opowiadał o prawdziwym „pełnooceanicznym" statku i swych polowaniach na rekiny. Co do tego, żeglarze mało się różnią od myśliwych.

Raptem ktoś w kąpielowym kostjumie, z nałożonym pasem skacze do wody. Okrzyk: „Człowiek za burtą". W mig leci w jego kierunku ratunkowe koło, spuszczają bąka na wodę i jeden ze „sterników" wiosłuje w kierunku „człowieka". Ten już złapał koło, oddaje je na bąka, a sam wślad za bąkiem dopływa do jachtu. Probowano jakoś zabrać „człowieka" do bąka, lecz omal nie przewrócono się, więc też na przyszłość zaniechano takich prób. Czasami dla wprawy ratowano topielca: „Człowiek" musiał po wygramoleniu się na jacht rozkładać się nawznak na pokładzie, a załoga stosowała mu sztuczne oddychanie pod komendę oficera. „Człowiek" błaga, że już dosyć, ale załoga, wpadłszy raz w werwę, dalej rytmicznie zginała i wyciągała mu ręce. Dopiero była zabawa, gdy tak jedna z syren robiła „topielicę".

Robiono też dużo zdjęć filmowych. Mistrz Korbka, nauczony doświadczeniem, stwarzał prawdziwą burzę. Stawał na samej rufie i kręcił, przysiadając, to znów podnosząc się miarowo. Morskie wilki w nieprzemakańcach i „südwesterkach" stawały przy burcie i puszczały chmury dymu z nieodłącznych fajeczek. Dziób z wilkami latał jak szalony to w dół, to w górę. Dobre też były zdjęcia z bąka, który wyprawiał harce przy ladа fali i pomocy wioślarza. Teraz już nikt nie zapyta w kinie na propagandowem wyświetlaniu: „A gdzie tu burza?"

Pod wieczór, gdy było zupełnie spokojnie na morzu (a przeważnie tak bywało) przy dźwiękach gramofonu odbywał się dancing. Pozatem bridge kwitnął od rana do rana. Jak ci ludzie mogą tak wytrzymać?

Odżywialiśmy się świetnie, mieliśmy kilku kolegów o daleko idących wiadomościach kulinarnych, a nasze miłe syreny chętnie im pomagały. Ryb mieliśmy pod dostatkiem i to nie byłejakich, świeżych, wprost z morza. Łapaliśmy coprawda nie same ryby, lecz przejeżdżających często i gęsto obok rybaków. Mniej fatygi, większy wybór i taniej niż w Gdyni. Mianowicie flądry: co za kolosy — 50 cm średnicy conajmniej. Nie mieliśmy tylko tak dużej patelni, by wcałku usmażyć takiego okaza, ale zato pokrajany, uwalany w mące, usmażony z chrupiącą skórką, pokropiony sokiem cytryny, z kartofelkami „frite" — wprost delicja. Niczem „Bukiet" lub „Gastronomja".

Pogoda dopisywała i z rozpaczą spoglądaliśmy na kalendarz ścienny, z którego oficer wachtowy systematycznie i starannie usuwał co ranek minioną datę. Zbliżał się czas powrotu.

By nie zmylić kursu, doczekaliśmy północy, gdy światło latarni w Rozewiu było jeszcze widoczne, wciągnęliśmy „dryfkotwę" (worek był cały), zapuściliśmy motor i rozstaliśmy się z naszym gościnnym ruchomym portem, pełni zadowolenia, nowych doświadczeń, wrażeń i tematów dla licznych opisów w czasopismach i dziennikach.

Ponieważ mieliśmy dobry wiatr, zdecydowano podnieść wszystkie żagle. Znowu sążniste komendy, znów gwizdki i oto pędzimy do Polski. Mechanizm sterowy wyjątkowo „nie nawalił", śruby głowicy nie ruszały się w trzonie jak w maśle — wszystko było w porządku.

Co to ludzi było w Gdyni na molo. Spotykano nas z owacjami, jak bohaterów. Tylko mnie nie przypadły te owacje w udziale: w chwili, gdy wypucowany odświętnie chciałem wsiąść do łodzi, konduktor delikatnie dotknął mego ramienia, mówiąc: „Proszę wstawać, dojeżdżamy do Gdyni." Porwałem się na równe nogi, odsunąłem firankę okna: na dworze szaro i leje jak z cebra.

Że zaś PIM zapowiedział burze, a władze morskie podniosły kulę ostrzegawczą na maszcie sygnałowym, podróż została odłożona.

Powróciłem do Warszawy. [illegible]



Przebijanie z motorówek w pełnym biegu, zawieszonych nad wodą baloników, uprawiane na wybrzeżu Kalifornijskiem

Kronika żeglarska i motorowa

Nowy rekord niemiecki.

Rekord niemiecki klasy „Junior" Outboard podany przez nas w Nr. 6 „Sportu Wodnego" z r. b. nie długo utrzymał się przy życiu. Rekord szybkości wynoszący poprzednio 50 klm/godz. został podwyższony do 63,04 klm/god. na łodzi p. Blankenfeldta konstrukcji p. Pfenning'a, motor „König" przy pilotażu samego konstruktora.

W tym czasie też został ustalony w tejże klasie, na tej samej łodzi — rekord dwugodzinny — 107,14 klm. i rekord godzinny na dystansie 12 mil. w wysokości 60,33 klm.

Francuskie jachty motorowe w regatach niemieckich.

W regatach międzynarodowych I. M. Y. U. w Niemczech (Templinersee — 31.V — 2.VI) urządzanych przez Niemiecki Związek Jachtingu Motorowego zgłoszono udział dwóch jachtów francuskich 12L klasy, w tem rekordzisty 12L — „Yzmona V" oraz dwóch „outboard" C klasy (350 — 500 cm³).

Awarja „Intrepide".

Francuski jacht „Intrépide", który w końcu stycznia r. b. wyruszył z Casablanki (Afryka) w podróż dookoła świata, został przy Las Palmas rzucony przez burzę na mieliznę i zatonął. Załoga w ilości sześciu osób została [illegible].

Nowy typ ożaglowania jachtu.

Dr. Ljungströms zbudował w Sztokholmie jacht żaglowy nie posiadający w swym takielunku stałym żadnych want i sztagów. Próbne jazdy jachtu wykazały znakomite właściwości nawigacyjne, wszyscy więc w Szwecji oczekują z zainteresowaniem pierwszych prób regatowych nowego jachtu, przy jego współzawodnictwie z dotychczasowemi typami.

Jeszcze o fińskiej „Hai-klasie".

Według informacji, na początku 1935 r. jachtów typu „Hai" uznanych za narodową fińską klasę było w Ameryce Północnej 25 jednostek, w Finlandji — 23 jednostki, w Estonji — 8 jednostek, na Łotwie — 6 jednostek, we Francji — 6 jednostek, w Szwecji i Litwie po 1 jednostce. Razem 70 jachtów.

W danej chwili rozpoczęto budowę dalszych 20 jednostek, tak, że ku końcowi 1935 r. ma być tych jachtów 95.

Jachty te podobno wykazały nadzwyczajne wartości nawigacyjne poczęści w regatach, jak również w turystyce morskiej, a koszt budowy jest stosunkowo tani.

Pierwsze międzynarodowe występy tej klasy w regatach projektowane są na regatach w Sandhamen.

Dla interesujących się tym typem jachtu podajemy informację, że rysunki konstrukcyjne i wszelkie szczegóły można otrzymać od p. M. Wiesenberga — Rigaer Yacht Club — Riga — Łotwa, p. dr. Rolle — Berliner Yacht Club S. W. 61 Katzbachstrasse 22 — Berlin — Niemcy i ewentualnie w Oddziale Morskim Yacht Klubu Polski w Gdyni.

Zmiany celne dla jachtów motorowych w Szwecji.

Na skutek starań Królewskiego Szweckiego Motorowego Yacht-Klubu ustalono obecnie przez władze celne w Szwecji „że jachty motorowe przynależne do klubów cudzoziemskich, przybywające na turystykę do Szwecji i pozostające w portach szwedzkich w czasie do jednego roku włącznie nie podlegają cleniu.

Prawo te uzyskują jachty pod warunkiem natychmiastowego *ustnego* zgłoszenia o tem w najbliższym urzędzie celnym. Zwraca się uwagę, że certyfikaty klubowe jachtów motorowych muszą być potwierdzone przez związek narodowy lub „autorytet narodowy" (klub zastępujący w Międzynarodowym Związku Jachtingu Motorowego dane państwo).

Międzynarodowe regaty dla jachtów motorowych na Węgrzech.

Jak podaje Yacht Klub Polski — Budapesti Motor Yacht Club urządza w dniu 26 maja r. b. regaty dla łodzi z przyczepnemi motorami o pojemności cylindrów 125, 250 i 275 cm³ dookoła wyspy Csepel na dystansie 110 klm., w dniu 14 czerwca r. b. III Międzynarodowe regaty „Wien-Budapest" dla wszystkich klas międzynarodowych na dystansie 280 klm. Start — Wiedeń. Cel — Budapeszt — most Kr. Elżbiety, 20 — 21 lipca r. b. dla międzynarodowych klas „outboard" na dystansie 240 klm — Budapeszt — Balaton — Siófok. Szczegółowych informacji udziela Sekretarjat klubu — Budapeszt IV Apponyi ter 1.

Duńska „Spitzgatklasse".

W roku 1926-ym w Danji zaczęto lansować jachty „Spitzgat" o powierzchni 30 m² żagla, wymiarów 7,15×2,28×1,14 mtr.

W roku bieżącym, jak podaje „Sejlsport" nastąpił po długim okresie obojętności gwałtowny wzrost zainteresowania się temi jachtami i w danej chwili już jest w budowie 15 nowych jednostek o 30 m² żagla, a prócz tego opracowuje się plany konstrukcyjne dla tychże jachtów o powierzchni żagla 25 m² i 40 m².

Klasa „Star'ów" w Rumunji.

Yacht Club Regal Roman w Bukareszcie nabył na stoczni Abeking i Rasmussen dwa jachty klasy „Star", tak więc klasa ta pomału wciąga w swe szeregi coraz to nowe państwa. U nas ma zamiar jachty tej klasy sprowadzić Oficerski Yacht-Klub w Warszawie.

Regaty Plymouth — Lizbona.

Portugalski Regatowy Związek Żeglarski w porozumieniu z Royal Ocean Racing Yacht Clubem ma zamiar urządzić w 1936 roku regaty na dystansie Plymouth — Lizbona dla jachtów o długości 16-18,30 mtr. w LWL.

Portugalczycy mają nadzieję, że nietylko angielscy jachtsmeni wezmą w nich udział, lecz i że inne państwa zgłoszą swych przedstawicieli do tych regat.

Kajakiem wśród śniegów

Na dni świąteczne początku maja oddawna projektowaliśmy jakąś ciekawą wycieczkę, to też śnieżyca, która szalała 1-go i 2-go pokrzyżowała gotowe już plany.

3-go o świcie obudziło mnie radosne ćwierkanie ptaków, a jasne promienie wschodzącego słońca upewniły, że śnieżny kataklizm się skończył.

Pierwszą myślą moją było — jedziemy. Podobne uczucia owładnęły widocznie i moim stałym towarzyszem wycieczek, bo propozycję moją przyjął skwapliwie i koło południa wyruszyliśmy koleiką do stacji Lesznowola, aby w ciągu piątku, soboty i niedzieli spłynąć Jeziorką i Wisłą do Warszawy.

Zabranie składaka z przystani na Saskiej Kępie nie było łatwe. W butach narciarskich ledwo wybrnęłam z zasp śnieżnych, które powoli zaczynały topnieć. Przez zawiany też śniegiem tor kolejki przenieśliśmy w Kośminie rzeczy do mostu na Jeziorce i znalazłszy, względnie suchy kawałek łąki złożyliśmy Sobakę.

Ruszamy koło 16-ej. Rzeczka krętym, bystrym nurtem wije się wśród pól i łąk, brzegi gęsto zarośnięte, na zakrętach pnie i pochylone drzewa. Od brzegów otulonych przeczystym puchem śniegu, wieje chłód i przedziwna jasność. Na polach śnieg zaczyna topnieć, ale zaspy zwiane szalejącą przez dwa dni wichurą leżą nietknięte jeszcze promieniami słońca.

O zmroku rozbijamy namiot na wąskim zadrzewionym cypelku, pośród nieprawdopodobnych zakrętów Jeziorki i wtuleni w ciepłe śpiwory nie czujemy nocnego chłodu. Wschód słońca budzi nas rozśpiewanym chórem. Nucą skowronki, świergocą i ćwierkają rzesze ptaków, rechocą żaby, w pobliskich zaroślach odzywa się niepewny jeszcze trel słowika. Wszystko, co żyje, śpiewa wielki radosny hymn na cześć zwycięscy słońca. Za chwilę gorące jego promienie wypowiedzą ostateczną walkę śnieżnym zaspom, ogrzeją i przywołają do życia skulone od mrozu maleńkie listeczki drzew i krzewów.

Głęboki lazur nieba zapowiada pogodny, gorący dzień, a u stóp naszego domu leży przeczystej bieli kobierzec, utkany przez słońce zielenią i złotem. To krzaczki kaczeńca nieśmiało wychylają główki z topniejącego śniegu.

Ruszamy w drogę. Słońce grzeje coraz silniej. Wszystkiemi bruzdami, wszystkiemi zagłębieniami terenu spływają do Jeziorki bystre, szumiące potoki, rzeczka napełnia się po brzegi, prąd rwie z niebywałą na niej szybkością. Zwykłe, znajome przeszkody — zepsutą zastawkę, próg torfowy, pale po spalonym młynie, czy kamieniste płycizny mijamy bez trudu, wśród cichego szeptu ostrzegawczych szypotów, drogę natomiast zagradzają nam kilka razy skutki wichury — zwalone wpoprzek rzeki drzewa czeremchy.

A bystra woda podmywa zwały białego puchu leżące jeszcze na brzegach. Co chwila z cichym metalicznym dźwiękiem osuwają się do wody sople śniegu i płyną podobne do dużych porcyj lodów cytrynowych.

Zbliżamy się do Łosia. Ciemny pierścień lasu coraz bardziej przysuwa się do rzeczki, aż wreszcie ujmuje ją niepodzielnie w swe ramiona.

Najpiękniejszy, prawdziwie leśny odcinek Jeziorki ciągnie się parę kilometrów, aż do młyna w Łosiu. Dalej rzeczka wchodzi między łąki i wśród trzcin i sitowia wije się niemi aż do Gołkowa.

Za młynem w Gołkowie [illegible]
Przed mostem w Jazgarzewie, w miejscu, gdzie przy tym stanie wody bystry nurt rwie po kamieniach z szybkością górskiego potoku, tuż za ostrym zakrętem jakieś zbrodnicze czy bezmyślne ręce zagrodziły rzeczkę zaporą z drutów kolczastych. Gdy je spostrzegamy niema już mowy o cofnięciu się. Gnani prądem zawisamy na nich, a nurt wyrywa nam z pod nóg kajak i odwrócony przypiera do mostu.

Pokaleczeni i podrapani z trudem wyciągamy go na brzeg. Własne rany i uszkodzenia Sobaki zmuszają nas do przerwania wycieczki. Wracamy koleiką do Warszawy.

Ale dziwna jest natura ludzka. Rany goją się szybko, złe tak łatwo wykreśla się z pamięci.

W oczach pozostał przedziwny widok roziskrzonej tysiącem iskier przeczystej bieli śniegu na tle młodej soczystej zieleni i głębokiego błękitu nieba, w pamięci wspomnienie niezapomnianej, czarownej wycieczki.

Marja Podhorska-Okołów.

Rekord światowy pływaka sowieckiego

Pływak sowiecki Borysow ustanowił nowy rekord światowy w pływaniu na 400 mtr. nawznak, uzyskując świetny wynik 5:24,8 sek.

Dotychczasowy rekord świata należał do Japończyka Kiyokawa z wynikiem 5:30,24 sek. Rekord Polski wynosi 6.36,2 s. i jest własnością Jastrzębskiego z AZS W-wa.



Przygotowania niemieckich Klubów wioślarskich w Gdańsku

Wykorzystując obecność swoją w Gdańsku, gdzie przez 1 miesiąc przeprowadzam trening osad Polskiego Klubu Wiośl., odwiedziłem naczelnika „Związku gdańskich klubów wiośl." p. Schulza, by od niego — jako najbardziej miarodajnej osobistości — dowiedzieć się szczegółów mogących zainteresować szerokie koła polskich wioślarzy.

Najpierw sprawa organizacyjna; otóż niemieckie gdańskie kluby i to: Victoria, Danziger Ruderverein, Hansa, Akademische Ruderverbindung, Danziger Damenruderbund i Danziger Schulerruderverband złączone są w „Verband Danziger Rudervereine" na czele którego stoi właśnie mój rozmówca jako „Fuhrer" zatwierdzony przez „Deutscher Ruderverband". Wymienione wyżej kluby są oczywiście wszystkie członkami niemieckiego związku i z tej racji jak również ze względu na to, że związek gdańskich klubów podlega „Ruderverbandowi" nie może do wymienionego związku gdańskiego należeć Polski Klub Wiośl., mający swą siedzibę w Gdańsku i należący do P. Z. T. W.

Po tej informacji udzielonej mi na moje zapytanie już z chęcią otrzymuję szczegółowe wyjaśnienia odnośnie do regat w Gdańsku, przygotowania załóg w niem. klubach miejscowych oraz projektowanego udziału w regatach zamiejscowych.

Odnośnie do regat gdańskich niem. w dniu 23.VI. zaistniała początkowo tendencja przeniesienia tych regat na termin późniejszy z uwagi na kolizję z terminem regat w Wrocławiu, na których to regatach obok Królewca, Rygi i Berlina wedł. notatki w fachowej prasie niem. miały polskie załogi rzekomo tylko startować. Ostatecznie jednak postanowił związek gdański urządzić swoje regaty w dniu 23 b. m., przyczem liczy również na liczny udział klubów polskich i niemieckich z Polski.

Z przesunięcia terminu regat polskich w Gdańsku z września na 16 czerwca mój rozmówca nie bardzo jest zadowolony, uważa bowiem — poniekąd słusznie — dwukrotne spotkanie się czołowych osad polskich z gdańskiemi w przeciągu 8 dni za mało ciekawe. Pozatem trening załóg gdańskich jest nastawiony na doprowadzenie ich do najwyższej formy na dzień 23.VI. Zdaniem p. Schulz'a należałoby utrzymać późniejszy termin polskich regat, które możnaby ewtl. połączyć z projektowanemi przez związek gdański regatami jesiennemi. O tem jak p. Sch. sobie ewtl. połączenie regat wyobraża, nie wspomniał, zaś pytanie w tym kierunku uważałem za zbyt daleko idące.

Odnośnie do obsadzenia regat, to niemieckie kluby zamierzają startować niezależnie od powyższego w regatach polskich w Gdańsku 16.VI., pozatem w Królewcu, Rydze i ewtl. w Bydgoszczy i Szczecinie. Obesłanie 2 ostatnich regat zależeć będzie jednak od pomocy finansowej ze strony „Deutscher Ruderverband" lub Senatu W. M. Gdańska, gdyż z powodu dewaluacji guldena kluby gdańskie nie są w stanie pokryć wydatków związanych z ekspedycją załóg i łodzi. Pozatem koliduje jeszcze nieco termin regat w Królewcu — gdzie kluby tradycyjnie zawsze bywają — z terminem regat w Bydgoszczy, które odbywają się o tydzień wcześniej. Kwestja udziału w regatach w Bydgoszczy przedewszystkiem przez załogi senjorów pozostaje zatem jeszcze otwarta. Mniejsze trudności byłyby z wysłaniem załóg nowicjuszy lub młodszych, któremi gdańskie kluby dość licznie dysponują. „Postaramy się jednak bronić zdobytych w Bydgoszczy w roku ubiegłym nagród" mówi do mnie p. Schulz.

W wszystkich klubach gdańskich daje się odczuć brak załóg senjorów, z których istnieje jedynie 1 ósemka międzyklubowa, składająca się z wioślarzy „Victorji" i „Dzg. Ruderverein". Załogę tę trenuje zawodowy trener p. Horschke przy klubie „Victoria". W skład tej ósemki wchodzi czwórka, która reprezentować ma „Gdańsk" w Rydze o puhar „Bałtyku". Udział tej czwórki w regatach polskich w Gdańsku jest postanowiony, co do ósemki międzyklubowej to start tejże dnia 16.VI. jest narazie wątpliwy. Prócz powyższej ósemki międzykl. trenuje p. Horschke 1 dwójkę oraz kilka czwórek nowicjuszy i młodszych — w „Danziger Ruderverein" zdało 21 wioślarzy przyrzeczenie treningowe — przeważnie nowicjusze wzgl. młodsi, — których trenuje jako amator p. Boehlke. Znamiennym jest fakt, że klub ten używa taboru wyścigowego wyłącznie tylko ze stałemi dulkami.

„Hansa" jako najmłodszy lecz bardzo pracowity i ambitny klub ma w treningu pod opieką p. Wolff'a 2 czwórki nowicjuszy oraz 1 czwórkę młodszych. Czwórki nowicjuszy trenują również w ósemce.

„Akademischer Ruderverein" — jak mnie informowano — posiada w treningu tylko 1 czwórkę nowicjuszy.

Program regat niem. w Gdańsku 23.VI. zawiera 20 biegów i to — z wyjątkiem 1 biegu dla pań na 8 krótkie — wszystkie na łodziach wyścigowych. Na wniosek zainteresowanych klubów polskich, zostanie obniżone wpisowe o 40%, ponieważ ze względu na spadek guldena podwyższono szczególnie dla towarzystw z Rzeszy Niem. wpisowe w stosunku do roku ubiegłego.

Na powyższem kończy p. Schulz swoje wyjaśnienia za które mu serdecznie podziękowałem.

Ejot.

Od Bałtyku do morza Czarnego

III-ci wielki spływ wioślarzy, żeglarzy i kajakowców organizowany przez Ligę Morską i Kolonjalną w lipcu i sierpniu r. b.

Bliższe rozpoznanie spływu na obszarze rumuńskim oraz inne względy organizacyjne skłoniły Kierownictwo Spływu do wprowadzenia w programie pewnych zmian i wydania dodatkowych zarządzeń, a mianowicie:

1) *Odpływ* z Kołomyji nastąpi już dnia 15 lipca rano.

2) *Zbiórka* w Kołomyji musi być zakończona już dnia [illegible] było uczestników spływu należycie zorganizować i przygotować do drogi.

3) *Trasa* spływu i jej podział na etapy dzienne podane [illegible]

Zamiarem Kierownictwa Spływu jest doprowadzenie całego spływu do samego Morza Czarnego — na wiosłach i pokazanie w Konstancy całej ilości uczestników i łodzi. Dlatego — zamiast dzielenia spływu na część słabszą, któraby na wiosłach miała dotrzeć tylko do Galacu i silniejszą, któraby na wiosłach miała osiągnąć samą Konstancę (przez limany i jeziora Razelm i Sinoe) — Kierownictwo Spływu przewiduje dla całości spływu bieg nieco dalszy, ale stosunkowo łatwiejszy i bezpieczniejszy, a mianowicie: od ujścia Prutu do Dunaju — Dunajem i jego ramieniem Suliną — wprost do ujścia tego ramienia Dunaju do Morza Czarnego z tem, że na Dunaju spływ będzie odpowiednio przez towarzyszące mu statki ubezpieczany, a od portu Sulina — Morzem Czarnem — do Konstancy całość spływu przewieziona zostanie na pokładach statków i kryp morskich (uczestnicy i łodzie).

Osiągnięcie Suliny przewidziane jest na dzień 9 sierpnia — po 23 dniach wiosłowania i 3 dniach odpoczynkowych, razem po 26 dniach od dnia odpływu z Kołomyji.

W ten sposób pozostanie wszystkim uczestnikom spływu kilka dni przed dniem 15 sierpnia (rumuńskie „Święto Morza") na pobyt nad morzem pod Konstancą w miejscowości Mamaia, gdzie przygotowany będzie dla spływu — obóz wypoczynkowy.

4) *Powrót* — jak w programie — bez zmian.

5) Łodzie — ze względu na bystry prąd na Prucie i silne wiry na Dunaju — muszą być niewywrotne (kajaki wyścigowe nie są odpowiednie). Jak już podano w programie, konieczne są bezpieczniki, poduszki gumowe lub pasy ratunkowe.

Maszty — ze względu na liczne mosty na Prucie — nie mogą być zbyt wysokie.

Na Prucie jest duża ilość młynów, przy których prawdopodobnie wypadnie łodzie przenosić wzdłuż brzegu. Dlatego też łodzie nie mogą być zbyt ciężkie.

Ze względu na zupełnie dziki sportowo teren — trzeba przewidzieć dużą samodzielność reparacyjną poszczególnych zespołów (drużyn), pewną rezerwę wioseł i t. p.

6) *Ekwipunek.* — Ze względu na reprezentacyjność imprezy — trzeba, ażeby wszyscy uczestnicy posiadali jednolite ubrania sportowe, a mianowicie: koszulki białe, spodenki granatowe, paski czerwone, berety granatowe, pantofle białe, nadto przyzwoite kostjumy kąpielowe.

Na czas pobytu w Konstancy i zwiedzanie Bukaresztu konieczne są porządne ubrania spacerowe, względnie mundury.

Umundurowanie i ubrania sportowe organizacyj jak Strzelec, Harcerstwo i t. p. — według zarządzeń właściwych władz tych organizacyj.

Ze specjalnego ekwipunku trzeba zaopatrzyć się — na Dunaj — w kapelusze płócienne białe z dużemi rondami i muślinowe moskitjery, które zarzuca się na kapelusze tak, aby osłaniały głowę, kark i górną część ciała.

Niezbędne są ponadto koce.

Uczestnicy muszą być jaknajbardziej usamodzielnieni gospodarczo, a więc prymusy, naczynia do gotowania i t. p. winni — o ile możności — posiadać wszyscy uczestnicy, gdyż niejednokrotnie wypaść może Kierownictwu Spływu [illegible] dni naprzód.

7) *Wpisowe* — bez zmian.

Ostatni termin wpisów dnia 10-go czerwca.

Zwrot wpisowego — tylko przy zgłoszeniu wycofania [illegible]

Trasa spływu „Od Bałtyku do Morza Czarnego" w 1935 r.

1.	14.VII	*Kołomyja*	—	zbiórka	
2.	15.VII	Kołomyja	—	Śniatyń	ca 40 km.
3.	16.VII	Śniatyń	—	Cernauti	„ 40 „
4.	17.VII	Cernauti	—	Sulita	„ 35 „
[illegible]	18.VII	Sulita	—	Radauti	„ 60 „
[illegible]	19.VII	Radauti	—	Lopatnic	„ 45 „
7.	20.VII	[illegible]	—	Stefanesti (Stinca)	„ 60 „
[illegible]	21.VII	[illegible]	—	odpoczynek	
9	22.VII	Stefanesti	—	Bivolari	[illegible]
10.	23.VII	Bivolari	—	Sculeni	„ 60 „
11.	24.VII	Sculeni	—	Ungheni (Jasi)	„ 37 „
12.	25.VII	*Ungheni*	—	odpoczynek	
13.	26.VII	Ungheni	—	Macaresti (po drodze Cecora)	41 „
14.	27.VII	Macaresti	—	Draneeni	66 „
15.	28.VII	Draneeni	—	Stalinesti (Sarata [illegible])	41 „
16.	29.VII	Stalinesti	—	Leova	33 „
[illegible]	30.VII	[illegible]	—	Falciu	[illegible] „
18.	31.VII	Falciu	—	[illegible]	57 „
19.	1.VIII	Vadeni	—	[illegible]	21 „
20.	2.VIII	Oancea	—	Branza	41 „
21.	3.VIII	Branza	—	Reni (Galati)	53 „
22.	4.VIII	*Reni (Galati)*	—	odpoczynek	
23.	5.VIII	Reni (Galati)	—	Isacea	ca 26 „
24.	6.VIII	Isacea	—	Tulcea	„ 32 „
25	7.VIII	Tulcea	—	[illegible]	„ 32 „
26.	8.VIII	Gorgova	—	Carmen Silva	„ 18 „
27.	9.VIII	Carmen Silva	—	Sulina	„ 22 „
				Razem	ca 980 km.



Na zawodach pływackich w Oslo, holenderska rekordzistka światowej sławy, Willie den Ouden, przepłynęła crawlem 50 m. w czasie 29,8 sek.



Chińskie dżonki z plecionemi żaglami na rzece Jang Tse-Kiang

POLSKI ZWIĄZEK ŻEGLARSKI
Warszawa, Br. Pierackiego 15 m. 1.

Komunikat.

I. *Depesze kondolencyjne.*

W związku ze zgonem ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego Zarząd P. Z .Ż. wysłał depesze kondolencyjną do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej i do Pana Premjera Walerego Sławka.

II. *Odwołanie zawieszenia zawodów.*

Zawieszenie zawodów sportowych na skutek decyzji Zw. Polsk. Zw. Sportowych z dn. 14.V. 35 r. Nr. 716/35, zostało w dniu 21.V. 35 r. odwołane z tem, że w czasie odbywania się zawodów wszyscy zawodnicy winni posiadać opaski żałobne na lewem ramieniu i bezpośrednio przed rozpoczęciem zawodów winna być zarządzona minuta ciszy, oraz w związku z zawodami nie należy organizować ewent. zebrań towarzyskich, zabaw i t. p.

III. *Sprawa podnoszenia bander* przy otwarciu sezonu wiosennego.

Bandery klubów żeglarskich w dniu otwarcia winny być podniesione na top masztu, natomiast flagi państwa na budynkach winny pozostać na czas żałoby do pół masztu.

IV. *Składki.*

Zarząd P. Z. Ż. przypomina, że najdalej do dnia 1.VI. 35 r. kluby związkowe winny uregulować zaległe składki do roku 1934 włącznie, w przeciwnym bądź razie po tym terminie ulegną zawieszeniu.

Za Zarząd P. Z. Ż.

Sekretarz: *Jerzy Lisicki.* Prezes: *Czesław Petelenz, Kom.*

Zawody pływackie w Warszawie

Dn. 12 b. m. zorganizował AZS. zakończenie zimowego sezonu na swojej pływalni w Domu Akademickim. Zawody były licznie obesłane dzięki uczestnikom odbywającego się w stolicy kursu instruktorskiego.

Przebieg zawodów był następujący:

100 mtr. st. klasycznym. Zwyciężył Boguth w czasie 1:21,2 o 1,8 sek. lepszym od rekordu Polski. Drugim był Maszner (również AZS) 1:24,2, trzeci Kaniewski (Unja Poznań) 1:25,7.

100 mtr. st. dow.: Zwyciężył poza konkursem w czasie swego życiowego rekordu 1:05,2 Karpiński, niestowarzyszony. Za nim do mety doszedł Gumkowski (AZS) 1:06,9 sek., 2) Zubowicz (Legja) 1:07,2.

200 mtr st. dow.: 1) Goldfein (Delfin) 2:58,8 o włos przed Musiatowiczem (AZS).

100 mtr st. dow: II klasy wygrał Królik (Świętochłowice) 1:23,8, 2) Złotowski (AZS).

200 mtr. st. klas. II klasy: 1) Fuchs (AZS) 3:24, 2) Skiba (AZS) 3:26,8.

100 mtr. st. grzbietowym: 1) Jastrzębski (AZS) 1:19,8 przed Damszem (AZS) 1:30,2.

100 mtr. st. grzbietowym II klasy: 1) Królik 1:36,4, 2) Lachman 1:39,1.

Sztafeta 4×100 II klasy: AZS 5:39,7, 2) Żagiew 5:48,9.

W meczu waterpolo pomiędzy drużyną AZS a drużyną złożoną z kursistów zwyciężył AZS 6 : 3.

BYDGOSKI KOMITET TOWARZYSTW WIOŚLARSKICH

PROGRAM

REGAT MIĘDZYNARODOWYCH w niedzielę dnia 7 lipca 1935 r. w Bydgoszczy

BIEG 1. Godz. 1.30 — II-gie Czwórki.
BIEG 2. Godz. 1.45 — Czwórki półwyścigowe pań.
BIEG 3. Godz. 2.00 — Czwórki pań.
BIEG 4. Godz. 2.15 — I-sze Czwórki.
BIEG 5. Godz. 2.30 — Ósemki nowicjuszy.
BIEG 6. Godz. 2.45 — Czwórki półwyścigowe dla wioślarzy, którzy do dnia 31 grudnia roku poprzedzającego regaty nie wygrali żadnego biegu, nawet i na łodzi półwyścigowej.
BIEG 7. Godz. 3.00 — Czwórki młodszych.
BIEG 8. Godz. 3.15 — Jedynki nowicjuszy.
BIEG 9. Godz. 3.30 — Czwórki bez sternika.
BIEG 10. Godz. 3.45 — [illegible]
BIEG 11. Godz. 4.00 — Czwórki półwyścigowe wojskowych
BIEG 12. Godz. 4.15 — II-gie Czwórki nowicjuszy.
BIEG 13. Godz. 4.30 — Dwójki podwójne.
BIEG 14. Godz. 4.45 — Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.
BIEG 15. Godz. 5.00 — Ósemki młodszych.
BIEG 16. Godz. 5.15 — Dwójki bez sternika.
BIEG 17. Godz. 5.30 — Czwórki wagi lekkiej.
BIEG 18. Godz. 5.45 — Jedynki młodszych.
BIEG 19. Godz. 6.00 — I-sze Czwórki nowicjuszy.
BIEG 20. Godz. 6.15 — Jedynki.
BIEG 21. Godz. 6.30 — Ósemki — (Bieg Główny).

I. Regaty odbywają się zgodnie z nowym regulaminem P. Z. T. W.

II. Biegi 2, 6, 11, 14 dostępne wyłącznie dla towarzystw należących do P. Z. T. W. Wszystkie inne biegi dostępne dla gdańskich i zagranicznych towarzystw.

III. Regaty odbywają się w Bydgoszczy (Tor regatowy w Brdyujściu). Tor prosty długości ca 1800 m. woda stojąca. Biegi pań (2 i 3) na dystansie 1200 m.

IV. Termin zgłoszeń biegów i osad na ustalonych przez P. Z. T. W. schematach do 26 czerwca rb. godz. 6 wieczorem. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem BTW. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14. Numeracje wioślarzy w zgłoszonych osadach pisać należy według nowego regulaminu: Nr. 1 szlakowy i t. d.

V. Wpisowe w wysokości zł. 5.— od osady w biegach 2, 6, 8, 11, 14, 17 i 18, po 20.— zł. w biegach 5, 15 i 21, po 10.— zł. od osady w biegach pozostałych, należy wnieść przed terminem składania zgłoszeń do PKO Nr. 209290 na rachunek BTW. Dla zagranicznych towarzystw na konto BTW w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy.

VI. Osady zwycięskie otrzymają prócz nagród żetony, wzgl. dyplomy pamiątkowe.

VII. Losowania torów i osad dokona Komisja Sportowa w dniu 27 czerwca rb. o godz. 8 wiecz. na przystani BTW.

VIII. Zebranie sędziów w dniu 6 lipca rb. o godz. 8 wieczorem na przystani B. T. W. tegoż samego dnia wydawanie numerów startowych.

IX. Ewentl. przedbiegi przy zgłoszeniu na start więcej niż 6 łodzi do jedn. biegu odbędą się 7 lipca rb. o godz. 10 przedp.

X. Komisja Sportowa zastrzega sobie prawo zmiany programu. Wycofanie osad z biegu należy zgłosić w dniu poprzedzającym regaty do godz. 20-ej.

XI. Rozdanie nagród w dniu 7 lipca rb. o godz. 9 wiecz. w Hotelu Pod Orłem.

XII. Biegi odbywają się w łodziach własnych. Towarzystwom zamiejscowym użyczy łodzi w miarę możności Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich w Bydgoszczy, Stary Rynek 3 (tel. 199) po uprzedniej odpowiedniej korespondencji (przed deklarowaniem biegu).

XIII. W czasie od 27.VI do 10.VII, Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich urządza w Bydgoszczy obóz wioślarski, na prawach obozów, urządzonych dla PW i WF, przeto zawodnicy na regaty będą mogli otrzymać zniżki kolejowe 80%. Zniżki na przewóz łodzi wyda kancelarja regatowa w dniu regat.

WILEŃSKI KOMITET TOWARZYSTW WIOŚLARSKICH

PROGRAM

MIĘDZYNARODOWYCH REGAT WIOŚLARSKICH O MISTRZOSTWO WILNA ORAZ BAŁTYCKICH REGAT AKADEMICKICH W DNIU 7-GO LIPCA 1935 R.

BIEG 1. Godz. 13.00 — Czwórki młodszych.
BIEG 2. Godz. 13.15 — Czwórki półwyścigowe młodzieży szkolnej do lat 18.
BIEG 3. Godz. 13.30 — Jedynki pań Mistrzostwo Wilna.
BIEG 4. Godz. 13.45 — Czwórki młodszych pań.
BIEG 5. Godz. 14.00 — Czwórki półwyścigowe (dla wioślarzy, którzy do 1935 r. nie wygrali żadnego biegu).
BIEG 6. Godz. 14.15 — Jedynki nowicjuszy.
BIEG 7. Godz. 14.30 — Czwórki nowicjuszy.
BIEG 8. Godz. 14.45 — Czwórki półwyścigowe pań (dla wioślarek, które do 1935 r. nie wygrały żadnego biegu).
BIEG 9. Godz. 15.00 — Jedynki Mistrzostwo Wilna.
BIEG 10. Godz. 15.15 — Czwórki wagi lekkiej.
BIEG 11. Godz. 15.30 — Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.
BIEG 12. Godz. 15.45 — Jedynki młodszych.
BIEG 13. Godz. 16.00 — Czwórki Mistrzostwo Wilna.
BIEG 14. Godz. 16.15 — Czwórki półwyścigowe pań.
BIEG 15. Godz. 16.30 — Jedynki młodszych pań.
BIEG 16. Godz. 16.45 — Czwórki półwyścigowe (Bieg „Old boy" dla wiośl. ponad 35 lat).
BIEG 17. Godz. [illegible] — Czwórki pań Mistrzostwo Wilna.
BIEG 18. Godz. [illegible] — Ósemki.

1. Regaty odbędą się na jeziorze w Trokach. Tor na wodzie stojącej.

2. W razie zgłoszenia do któregoś z biegów ponad 6 osad przedbiegi odbędą się w dniu 6 lipca o godz. 15-ej.

3. Regaty odbywają się zgodnie z nowym regulaminem P. Z. T. W.

4. Termin zgłaszania osad upływa z dniem 1 lipca 1935 r. godz. 20.

5. Zgłoszenia kierować należy pod adresem: kpt. Szymański Jan 3 bataljon saperów — Wilno. Równocześnie ze zgłoszeniem należy przesłać wpisowe w wysokości 3 zł. od każdego zawodnika w każdym biegu do K. K. O. Wilno, na rachunek Wileńskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich.

6. Do zgłoszeń winny być załączone zaświadczenia Poradni Sportowo-Lekarskiej dla wszystkich wioślarzy.

7. Klub zdobywający największą ilość punktów w powyższych regatach otrzymuje puhar P. U. W. F. i P. W.

8. W biegach obsadzonych przez kluby akademickie rozegrywana jest nagroda przechodnia Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga".

9. Nagrody w żetonach lub medalach. a) przy udziale 4 osad 1 nagroda. b) przy udziale powyżej czterech osad 2 nagrody.

10. Losowania osad dokona Komisja Sportowa Wil. K. T. W. dnia 1-go lipca o godz. 20-ej na przystani Wil. T. W.

11. Biegi odbywają się na łodziach własnych. Towarzystwom zamiejscowym użyczy w miarę możności łodzi Wileński Komitet Towarzystw Wioślarskich po uprzedniej korespondencji (przed deklarowaniem biegu).

12. Zebranie Komisji Sędziowskiej odbędzie się dnia 7-go lipca o godz. 10.30 w schronisku Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Trokach. W razie przedbiegów w dniu 6 lipca o godz. 14.

13. Łodzie kierować należy do stacji Landwarów, skąd zostaną odtransportowane na jezioro Trockie.

14. Kancelarja regatowa czynna będzie od dnia 5 lipca w schronisku Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Trokach.

15. Komisja Sportowa zastrzega sobie prawo zmiany programu.

16. Regaty traktuje się jako obóz P. W., a przeto uczestnikom przysługują ulgowe przejazdy 80%, które wydają najbliższe organy P. W.



Ceny ogłoszeń: 1 strona zł. 300, 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 45, w tekście o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, BRONISŁAWA PIERACKIEGO 15 — TEL. 670-56.
Prenumerata „Sportu Wodnego" wynosi półrocznie Zł. 10, rocznie Zł. 20.
Rękopisów nie zamówionych nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagr. 50% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 6013
Wydawca „WAW" Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp. *Redaktor MIECZYSŁAW MAJCHER.*

Drukarnia W. Merkel, A. Kowalewski i S-ka, Warszawa, Chłodna 37, Tel. 669-46.